

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 87

BYDGOSZCZ, piątek dnia 15 kwietnia 1938 r.

Rok XXXII.

Rokowania anglo-włoskie

Rząd Daladier'a,

O wynikach rokowań anglo-włoskich, prowadzonych w Rzymie od czasu ustąpienia Edena, mamy bardzo mętne informacje. Włochy milczą jak zakłete, zaś Anglicy lansują pogłoski, których nie można sprawdzić.

Obecnie wiemy już, że w bieżącym tygodniu, lub zaraz po świętach nowa umowa ma zostać podpisana. Jak twierdzi poważna szwajcarska „Neue Züricher Zeitung“ będzie ona powtórzeniem, w szerszych ramach „Gentlemen's agreement“ zawartego w styczniu 1937 r. Układ ten zaraz po podpisaniu stał się świstkiem papieru. Nowa jednak umowa ma być bardziej wartościowa.

Znajdują się w niej punkty usposabiające do pewnego optymizmu. Obie układające się strony zgodziły się na zachowanie status quo (stanu obecnego) na Morzu Śródziemnym na podstawie zachowania następujących pozycji umocnionych: Pantellaria—Gibraltar, Tbruk—Haifa, Dodekanez—Cypr. W wyliczeniu tym brak angielskiej Malty, która ma zapewne odpowiednik we włoskiej Sycylii.

Na Morzu Czerwonym ma obowiązywać bez zmian układ z roku 1927. Wyklucza on przewagę, którejkolwiek ze stron. O Palestynie dużo nie mówiono. Zgodzono się tylko na zaniechanie włoskiej propagandy radiowej. W odniesieniu do Kanału Suezkiego pozostaje w mocy umowa z 1888 roku, gwarantująca Włochom wolny przejazd tak w czasie pokoju jak i wojny (naturalnie nie z Anglikami!!).

Nie mówiono nic o Abisynii i o szeroko rozdmuchiwanej swego czasu przez prasę zagadnieniu jeziora Tana, z którego bierze początek Nil. Uznano to zagadnienie po prostu za nieistniejące. W Libii Włosi zgodzili się na ograniczenie swych garnizonów i to zaraz po podpisaniu umowy.

Dwie najważniejsze sprawy, tj. wycofanie włoskich „ochotników“ z Hiszpanii i uznanie przez Anglię podboju Abisynii pozostawiono na później. Wprawdzie Włosi zobowiązują się do wycofania, a Anglia do uznania, ale czas załatwienia tych spraw nie jest umową określony.

Przy takich warunkach sens rokowań anglo-włoskich dalby się streścić następująco: Mamy między sobą wystarczającą wielką ilość spraw spornych, aby z ich powodu wstąpić na ścieżki wojenne. Ponieważ nam się do tego spieszy, uważamy, że jest ich za wiele, aby żyć w pokoju. Umówimy się więc, że nie będziemy się drażnić, ale najważniejsze kwestie pozostawimy jeszcze otwarte, aby móc je załatwić miękko.

Romantycy polityczni, którzy pragną obdarzyć ludzką pokójem przy pomocy stosowania metody dopatrywania się tendencji pokojowych tam, gdzie istnieje tylko odkładanie wojny w celu lepszego dozbrojenia, są przekonani, że w Rzymie rodzi się zawiązek przyjaźni anglo-włoskiej. Byłoby to bardzo piękne, gdyby mogło być prawdziwe. „Anglicy — jak twierdzi Mussolini — są narodem jadającym pięć razy dziennie do syta. Włosi jadają tylko raz na dzień“. Współpraca takich dwóch narodów jest najzupełniej niemożliwa.

Zgodzić się jednak trzeba w tym wypadku, że rozumowanie powyższe nie

ciąg dalszy na str. 2)

Przerwali „żywy wał ludzki“ Powstańcy dojdą niedługo do równiny.

Lerida, 14. 4. (PAT). Wojska powstańcze, działające w prowincji Caszellon zdołały przerwać t. zw. „żywy wał ludzki“, złożony z 18 batalionów, którym dowództwo rządowe usiłowało zatrzymać zwycięski pochód armii gen. Aranda. Po przerwaniu frontu oddziały powstańcze zajęły miejscowość Chert, o 5 km na północ od San Mateo. Opór przeciwnika, początkowo bardzo zaciekle, rychło osłabił.

W północnej Katalonii wojska powstańcze dokonały szeregu wypadów zwiadowczych aż do granicy francuskiej.

Rzym, 14. 4. (PAT). Według doniesień specjalnych korespondentów, oddziały nawarskie po zajęciu Chert posuwają się dalej, napotykając na silniejszy opór przeciwnika. Po spodzie-

wanym z godziny na godzinę zajęciu San Mateo wojska powstańcze znajdują się na równinie, pozbawionej przeszkód naturalnych i będą mogły wprowadzić do akcji znaczne siły kawalerii, co przyczynić się może w znacznym stopniu do ostatecznego złamania oporu przeciwnika.

20 kilometrów od morza.

Morella, 14. 4. (PAT). Armia gen. Aranda prowadziła wczoraj dalsze ataki na odcinku Morella, zajmując miejscowości Chert i Cati. Około południa oddziały powstańcze obeszły od północy miasteczko San Mateo, które jest prawie otoczone. W południe oddziały, operujące na tym odcinku, oddalone były o niecałe 20 km od morza.

Nieudane kontrnatarcie czerwonych.

Saragossa, 14. 4. (PAT). Havas donosi: Wczoraj rano rozgorzały ponownie zacięte walki na różnych odcinkach frontu aragońskiego. Przed nastaniem świtu przpuścili wojska rządowe gwałtowny atak na przyczółek mostowy na rzece Segre, na południowy wschód od Fraga. Zaatakowane zostały również inne przyczółki mostowe, znajdujące się w okolicy miejscowości Balaguer.

Wysiłki wojsk rządowych usunięcia powstańców z prawego brzegu Segre okazały się jednak bezskuteczne i po kilkugodzinnej walce zostały one po poniesieniu wielkich strat zmuszone do odwrotu.

Zamach na duńskiego ministra.

Londyn, 14. 4. (PAT). Reuter donosi z Kopenhagi: Wczoraj dokonano zamachu na życie ministra sprawiedliwości Steinecke. Młody człowiek, nieznanego dotychczas nazwiska oddał do ministra dwa strzały rewolwerowe z galerii parlamentu. Oba strzały chybiły.

Sprawcę zamachu wraz z kilkoma siedzącymi na galerii osobami aresztowano. Zznał on, że jest członkiem duńskiej organizacji narodowo-socjalistycznej. Zamach został dokonany podczas debaty parlamentu nad projektem ustawy o imigracji, zwalczanym przez duńskich narodowych socjalistów.

Zmusili polskiego górnika do samobójstwa.

Mor. Ostrawa, 14. 4. (PAT). W Karwinie odbył się przy tłumnym udziale ludności polskiej pogrzeb młodego górnika polskiego śp. Teofila Swaczyna, który padł ofiarą szykan czeskiej administracji.

Śp. Swaczyna, po ukończeniu szkoły

wydziałowej polskiej i czeskiej górniczej szkoły, pracował na szybie Hohenegger, poświęcając czas wolny od pracy zawodowej dalszym studiom. Zdołał on ukończyć jako ekstern 5 klas gimnazjum polskiego. Marzeniem jego było ukończyć szkołę szty-

Krwawe rozruchy w Tunisie.



W Tunisie wybuchły krwawe rozruchy uliczne, które wojska francuskie stłumiły dopiero przy użyciu samochodów pancernych. Na zdjęciu widać tramwaj, przewrócony na ulicy przez demonstrantów.

garów, to też od dłuższego czasu starał się o przyjęcie do tego rodzaju szkoły w Morawskiej Ostrawie. Starania te rozbiły się jednak o stałe negatywne stanowisko władz czeskich, spowodowane przynależnością śp. Swaczyna do organizacji polskich, jak Macierz Szkolna, harcerstwo itp.

Ostatnio ponowne podanie jego zostało odrzucone. Spowodowało to u śp. Swaczyny stan depresji psychicznej. Ciągłe szkany ze strony władz kopalnianych oraz fakt przeniesienia go ostatnio, mimo posiadanych kwalifikacji, do innego działu pracy jako zwykłego robotnika — dopełniły reszty. Przygnębiony stałymi szikanami śp. Swaczyna odebrał sobie życie, rzucając się kilka dni temu pod pociąg.

Kardynał Kakowski u Ojca św.

Citta del Vaticano, 14. 4. (PAT). Ojciec święty przyjął wczoraj na audiencji kardynała Kakowskiego.

Na kanonizację Andrzeja Boboli.

Wiedeń, 14. 4. (PAT). Wczoraj przejechały przez Wiedeń pierwsze pociągi z pielgrzymami polskimi, udającymi się do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne błogosławionego Andrzeja Boboli. Oczekiwane są dalsze pociągi. Ogólna ilość pielgrzymów ma wynieść około 5.000. Na dworcu pociągi zostały powitane przez orkiestrę kolejową hymnami polskim i niemieckim.

Relikwie św. Andrzeja Boboli przekazane Warszawie.

Miasto Watykańskie, 14. 4. (KAP). Kardynał sekretarz stanu Pacelli przesłał na ręce kardynała Kakowskiego pismo następującej treści:

„Najwyższy Pasterz przyjął do wiadomości pismo Waszej Eminencji, w którym z pobożnością i czcią wyraziłeś prośbę, aby relikwie Andrzeja Boboli, który wkrótce ma być wyniesiony na ołtarze, były przeznaczone dla stołecznego miasta Warszawy.

Uwzględniając prośbę Waszej Eminencji jak również i przetożonego generalnego Towarzystwa Jezusowego, Jego Świątobliwość raczył chętnie przychylić się do niej, gdyż wyraża ona uczucia całego Narodu polskiego.

Niech czcigodne relikwie Męczennika będą odtąd obroną wiary i ojczyzny, potężnym orężem przeciwko podstępnymszadkom błędów, źródłem obfitym łask niebiańskich i widomym znakiem pojednania chrześcijan Wschodu z Kościołem katolickim.

Z wielką radością wyświadczaąc tę łaskę, Ojciec święty udziela Tobie i wiernym Twym błogosławieństwa apostołskiego.

Rokowania anglo-włoskie.

(Ciąg dalszy).

Jest zbyt przekonywujące w Polsce. U nas sądzi się powszechnie, że własna bieda nie stoi na przeszkodzie do dobiegania sobie towarzystwa. Jest w tym wiele racji. Bogaci krewni, gdy chcą biednych wykorzystać, często lubią się do nich przyznawać...

Ile razy we Francji dochodzi do władzy nowy rząd, tyle razy rozlewa się szeroko fala ogólnego optymizmu. „Ten ci jest ten zbawca” — pięć różnymi głosy pisma niemal całego świata. Przyczyna jest dość prosta. Każdy korespondent paryski poczuwa się do miłego obowiązku wywdzięczenia się swym gospodarzom i przyłącza się do tej „hosanna”. Ponadto innym publicystom nie wypada przecież być mniej wersalskim od grzecznych Francuzów i obdarzyć ich bodaj na końcu artykułu jakimś zdawkowym wyrażeniem nadziei.

Gdy teraz doszedł do władzy Daladier, znów pisze się wiele o jego niezwykłych zaletach. Ma być niemal tak energiczny jak Napoleon. Podobnie zakłada rękę i jest doskonałym materiałem na dyktatora. Wprawdzie ten „materiał” już raz się przewrócił po paru dniach rządzenia po znanych krwawych wypadkach na placu Gwiazdy 6 lutego 1934 roku i musiał ustąpić gabinetowi Doumergue. Ale wtedy rządził przeciw oburzeniu prawicy. Teraz możnaby mniemać, że będzie szczęśliwszy, jeśli zacznie sprawować rząd przeciw oburzeniu lewicy, przeciw strajkującym i okupującym fabryki robotnikom, przeciw całej czerwonej zaradzie francuskiej... Daj Boże.

Pan Daladier ma program ratowania Francji. Nie nakłada podatku majątkowego, co ma być wielką zasługą, ale chce na pokrycie 3-miliardowego deficytu miesięcznego wydrukować nowe 10 miliardów franków i pożyczyć 15. Gdy w międzyczasie wzrosną ceny i gdy skarb zostanie obciążony koniecznością spłacania procentów od tych 15 miliardów, po pół roku wyniknie nowe przesilenie, nowy spadek franka, nowa drożyzna i posiadacze kapitałów zapłacą najcięższy podatek od kapitału, jakim jest dewaluacja na skutek inflacji.

Rządy Daladiera — to tylko próba „fortwursteln”. Termin ten stworzyła przedwojenna Austria razem z terminem „austriackiego gadania”. Austrii dziś już nie ma. Francja natomiast przejmuje jej metody.

Ala jakżeśmy wyżej napisali, bądźmy dobrze wychowani. Może Daladier rzeczywiście coś dokona. Może.

St. Strąbski.

Ferie polityczne.

Warszawa, 14. 4. (tel. wł.). Z końcem b. tygodnia rozpoczynają się ferie polityczne, związane z okresem świąt wielkanocnych. Większość członków rządu spędzi święta poza stolicą, udając się do Zakopanego i innych uzdrowisk. (P.)

Jeszcze jedna ofiara Stalina.



W połowie maja odbędzie się w Moskwie proces przeciw jeszcze jednej serii dygnitarzy sowieckich, wśród których zasiadzie na ławie oskarżonych były komisarz oświaty Bubnow.

Nie ma mowy o zjednoczeniu związków zawodowych pod przewodem „Ozonu”.

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) Biuro prasowe Ozonu ogłosiło, iż odbyła się konferencja wspólna ozonowego Zw. Zawodowego z przedstawicielami Chrześc. Związków Zawodowych i Zjedn. Zawodowego Polskiego, której patronował szef Obozu gen. Skwarczyński. Redakcja tego komunikatu była tak pomyślana, co zresztą znalazło odgłos w prasie, że wyżej wspomniane związki zlewając się w jedną całość, stanowią jeden blok związkowy pod przewodem Ozonu.

Tymczasem, jak się dowiadujemy ze strony dobrze poinformowanej, rzecz się miała następująco: Gen. Skwarczyński wystosował do przedstawicieli wyżej wspomnianych związków zaproszenie, aby się porozumieć w sprawach robotniczych. Przy-

byli, zastali większe grono zebranych, krajowych przedstawicieli zw. robotniczego Ozonu. A więc było to pomyślana, jako kompletne zebranie. Przedstawiciele Ch. ZZ. i ZZZ pozostali jednak na sali. Przystąpiono do meritum. Na zebraniu tym omówiono szczegółowo najaktualniejsze sprawy robotnicze, a przede wszystkim niezadowoloną i odwiekaną sprawę samorządu w nbezpieczalnościach.

Postanowiono na przyszłość zwoływać konferencje informacyjne, aby można dojść do uzgodnienia zadań związkowych, które stałyby się wytycznymi dla inicjatywy rządu. O powstaniu jakiegos bloku związkowego pod patronatem organizacji politycznej mowy nie było i być nie mogło, a tym więcej o zlaniu się powyższych za-

wodówek związkowych w jedną całość, w połączeniu z organizacją robotniczą Ozonu, która ma charakter jednostronny, wybitnie polityczny.

Na przyszłą konferencję zaproszono również przedstawicieli łódzkiego Ch. ZZ. Owszem, coraz silniej wybijają się na plan pierwszy, dyktowana koniecznością życiową akcja połączenia bratnich organizacji Ch. ZZ., Ch. ZZ. w Łodzi i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w jedną całość, aby tym skuteczniej przeciwstawić się w terenie zawodówkom socjalistyczno-komunistycznym. Organizacje te, stojące na gruncie chrześcijańskim muszą się zjednoczyć, aby móc dać należyte odparcie atakom z zewnątrz i na wewnątrz wzmocnić swe siły i przeżycie. (R.)

Daladier uzyskał pełnomocnictwa prawie jednomyślnie.

Paryż, 14. 4 (PAT). Izba deputowanych uchwaliła pełnomocnictwa 514 głosami przeciw 8, a senat niemal jednomyślnie, bo przeciw jednemu tylko głosowi.

Z pierwszej swojej wielkiej batalii parlamentarnej rząd premiera Daladiera wychodzi z wielkimi zwycięstwami, odniesionymi na terenie obu izb. Deklaracja rządowa w izbie deputowanych spotkała się z jednomyślną niemal aprobatą, ustawa o pełnomocnictwach uzyskała głosy od skrajnej lewicy do części prawicy, bowiem tylko skrajna prawica nie głosowała za nimi, powstrzymując się od głosu.

Strajk w Paryżu kończy się.

Wynik debat w obu izbach ustawodawczych stwarza dla rządu premiera Daladiera korzystny start, jednak ważniejszym od głosowań parlamentu, którego nastroje łatwo ulegają fluktuacjom, jest sukces rządu w dziedzinie opanowania fali strajkowej.

Jeszcze podczas obrad izby deputowanych ogłoszony został komunikat oficjalny o arbitrażu, który przyznając 7 proc. podwyżkę robotnikom, wprowadza jednocześnie powiększenie godzin pracy tygodniowej z 40 na 45 z tym, że te 5 nadgodzin będą płacone według tych samych stawek, co godziny normalne, a nie według stawek podwyższonych, które by podrażały produkcję i redukowały znaczenie przedłużenia godzin pracy.

W ten sposób cała wielka fala strajków, szkodyczących akcji dozbrojenia Francji, a obejmujących 150 tys. robotników w okręgu paryskim i wywołujących poważny ferment i niepokój, została nie tylko zahamowana, ale prawdopodobnie do wtorku poświętecznego dojdzie do uruchomienia wszystkich fabryk.

(Początek jest bardzo dobry. Teraz kolej na zasadnicze reformy. Ale o tych jest cicho — red.).

Anglia zakupuje sprzęt lotniczy w Ameryce i zaprasza ministra Ciano do Londynu.

Londyn, 14. 4. (PAT) Gabinet brytyjski odbył wczoraj przed południem dwugodzinne posiedzenie, poświęcone przeważnie polityce zagranicznej oraz kwestii zbrojeń brytyjskich. W tej ostatniej sprawie rząd zdecydował się

przyspieszyć wykonanie planu zbrojeń napowietrznych nie tylko przez wzmocnienie produkcji, ale również przez zakupywanie samolotów i motorów lotniczych wraz z częściami zapasowymi w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Zastępca ministra lotnictwa, zasiadający w gabinecie, lord Winterton oznajmił wczoraj po południu w izbie gmin, że rząd rozważa obecnie możliwość dokonania w Ameryce większych zakupów samolotów.

Z dziedziny polityki zagranicznej gabinet omawiał przede wszystkim dwie sprawy, a mianowicie kwestię finalizacji rokowań włosko-brytyjskich w Rzymie oraz sprawę ustosunkowania się do nowego rządu francuskiego.

Co się tyczy rokowań z Włochami, gabinet zaaprobował przedstawione mu projekty redakcyjne finalizacji rokowań oraz udzielił swej

aprobaty dla nieoficjalnej wizyty ministra wojny Hore-Belisha w Rzymie. Ustalono również, że Hore-Belisha osobiście przedstawi Mussoliniemu zaproszenie rządu brytyjskiego dla min. Ciano,

przy czym zaproponuje jako datę wizyty początek lipca. Rząd brytyjski uważa, że do tego czasu załatwiona będzie sprawa uznania suwerenności Włoch nad Abisynią, zakończy się wojna domowa w Hiszpanii i przeprowadzone będzie wytyczenie granicy między Sudanem i Abisynią. Wtedy też wytworzy się atmosfera sprzyjająca wizycie min. Ciano w Londynie.

(Jest to polityka pod hasłem: mówić spokojnie, trzymając w ręku gruby kij. Kij zaś kupuje się w Stanach Zjednoczonych, aby amerykańskim fabrykantom dać liźnąć zyski wojenne i mieć ich po swej stronie — red.).

Żydzi z całego świata będą mogli przyjmować obywatelstwo palestyńskie.

Londyn, 14. 4. Jak żydzi źle się czują w państwach europejskich i jak pragną zastąpić opiekę bankrutującej Ligi Narodów protekcją potężnej W. Brytanii, świadczy o tym projekt ustawy, którą wniósł w Izbie Gmin, naturalnie w porozumieniu z żydami, komandor Oliver Locker-Lamspon. Ustawa ta umożliwi żydom na całym świecie przyjęcie obywatelstwa palestyńskiego. Zgodnie z tekstem ustawy, żydzi, bez względu na kraj zamieszkania, mogą uzyskać obywatelstwo palestyńskie i tym samym korzystać z brytyjskiej opieki dyplomatycznej.

W głosowaniu ustawa została przyjęta w pierwszym czytaniu większością jednego głosu. Wątpliwe jest jednak, czy uzyska ona ostateczną aprobatę parlamentu angielskiego. Nie życzy jej sobie rząd angielski a również wielu wybitnych polityków angielskich jest przeciwnych braniu przez Anglię obowiązku nad żydami w innych państwach.

Jednakże sam projekt ustawy jest wysoce charakterystyczny. Świadczy on, że

żydzi przestali wierzyć w powagę i rolę Ligi Narodów i w moc traktatów o niej oparte.

Gdyby taka ustawa stała się rzeczywistością, powinniśmy naszym żydom umożliwić gromadnie przyjmowanie obywatelstwa palestyńskiego. Powinniśmy ich nawet do tego zmuszać, aby potem móc do żydów stosować ustawy wyjątkowe jak do obywateli — red.

Junacy mają obwałować rzekę Warę.

Warszawa, 14. 4. (PAT). W końcu kwietnia junackie hufce pracy rozpoczynają prace w terenie. Tegoroczne roboty junaków przewidują m. in. obwałowanie Warty pod Uniejowem, koło Koła i obwałowanie Warty pod Pызdra-mi.

Dr Sun-Fo wierzy w pomoc Sowietów dla Chin.

Londyn, 14. 4. (PAT). W Londynie hawi obecnie prezydent chińskiej rady ustawodawczej dr Sun-Fo, syn założyciela „Kuomintang” dra Sun-Yat-Sena. Celem jego wizyty jest m. in. uzyskanie poparcia ze strony W. Brytanii oraz zbadanie możliwości uzyskania na rynku londyńskim nowej pożyczki na cele wojenne. Wczoraj dr Sun-Fo odbył dłuższą rozmowę z premerem Chamberlainem. Dr Sun-Fo przybył do Anglii z Moskw. gdzie konferował ze Stalinem i Litwinowem.

W rozmowie z przedstawicielami „Timesa” dr Sun-Fo oświadczył, że Sowiety skoncentrowały na Dalekim Wschodzie wielkie siły wojskowe, przy czym wyraził nadzieję na interwencję ZSRR w wypadku, gdyby Chinom groziła definitywna klęska.

Wylew dolnej Odry.

Szczecin, 14. 4. (PAT). Odra przy ujściu wystąpiła z brzegów i podmyła wał ochronny. Wylew Odry pociągnął za sobą poważne straty.

Rozwiązanie akademickiego związku socjalistycznego w Warszawie.

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) Dn. 12 bm. odbyła się rewizja w lokalu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie. Po przeprowadzeniu rewizji, opiewającej akta Związku. Przewodniczącym wręczono zarządzenie starostwa grodzkiego, zawieszające działalność związku z u-motywowaniem, które stwierdza, że związek działał nielegalnie, nie będąc zarejestrowany. Przeprowadzono rewizję również u szeregu członków związku. Jak się informujemy, członkowie rozwiązanego związku wejdą prawdopodobnie jako sekcja akademicka do PPS. (P.)

Zydowski lichwiarz zesłany do Berez

Warszawa. Największego lichwiarza w Warszawie zesłano do Berez. Jest nim 40-letni żyd Majer Ciuk, który m. in. wykupił hipoteki dwóch wielkich majątków: Gości-wice koło Nieszawy i Witkowo koło Lipna i w ten sposób nimi zawiadwał. Władze administracyjne i skarbowe uznały jego działalność za wielce szkodliwą dla naszego życia gospodarczego i zarządziły wystanie do miejsca osadobnienia na czas nieograniczonej. Ciuk rozpoczyna serię nowych szkodników naszego gospodarstwa, którzy będą wkrótce zesłani i których szkodliwa działalność w ten sposób będzie u-krócona.

Więś na bajki ani na frazesy n/e pójdzie

Legioniści za współpracą z ludowcami.

Lwów, 14. 4. (PAA) Na nadzwyczajnym okręgowym zgromadzeniu delegatów Związku Legionistów we Lwowie wszyscy, którzy zabierali głos, poświęcili wiele uwagi wsi. Referent peset dr. Wojelechowski stwierdził, że słuszne żądania wsi muszą być spełnione, koniunktura na wsi poprawiła się, lecz wsi chodzi o prawa polityczne i wpływy. Obóz legionowy krytykował nadmiar wpływów władzy administracyjnej na samorząd wsi. Dziś żąda się tego samego, gdyż szkoła samorządowa jest najlepszą szkołą obywatelską. Wezwanie gen. Skwarczyńskiego, aby iść między lud, zostanie spełnione, choćby nawet miało się guza oberwać. Zachodzi pytanie, co będzie z ludowcami. Zależy to oł własnego obozu. Na wiecach ludowców trzeba będzie mieć tyle mówców, ile oni mają, a wówczas będzie można stać się równorzędnymi partnerami.

Wojewoda lwowski, dr. Blyk, mówił na temat konieczności zmiany metod pracy na wsi.

Poseł Ekiert stwierdził, że na wsi obóz był i pracował, lecz robiono na ten temat trudności z własnej strony. Obecnie, aby pójść między lud, trzeba mieć z czyni, ponieważ więś ani na bajki, ani na frazesy nie pójdzie. Więś przede wszystkim musi dostać ordynację wyborczą.



Zapadło podobno już ostateczne postanowienie, aby urządzić w roku 1941 powszechną wystawę krajową w Warszawie. Równocześnie prowadzi się energiczną akcję, aby również i wielką wystawę międzynarodową urządzić w najbliższych latach w Warszawie. Broń Boże, nie w Poznaniu, ale tylko i wyłącznie w Warszawie!

Dlaczego?

Przecież Poznań jest jedynym miastem w Polsce w stu procentach zachodnio-europejskim. Przecież Poznań nieraz już zdał egzamin ze swych zdolności organizacyjnych. Przecież Poznań ma w swoim dorobku doroczne Targi i „Pewukę” z 1929 roku. Przecież Poznań, z roku na rok się rozwijający, ma wszelkie dane, aby dać tło największej imprezie i przyjęć odpowiednio gości nie tylko z całej Polski, ale i z całego świata. Przecież... — argumenty możnaby mnożyć w nieskończoność, ale byłby to trud daremny. Argumenty nic nie pomogą, skoro decyzja i tak zapada w Warszawie, a wiadomo, że zawsze bliższa koszula ciału... Zresztą Warszawa jest znana z troski o własną koszulę i ze zbywania lekkiem sercem spraw innych ośrodków...

Nawet klócić się tu nie ma już po co ani o co. Poznaniowi, który dotąd jeszcze liże się z ran finansowych, zadanych przez „Pewukę”, nie spieszy się chyba za bardzo do nowych laurów... deficytowych. Niech sobie Warszawa robi wystawę jak największą, jak najbardziej okazałą — ku chwale nie tylko własnej, ale i imienia polskiego. Tylko, że niech wszystko, co robi, robi solidnie.

Bo przyznać się musimy, że do warszawskiej roboty organizacyjnej nie mamy ani trochę zaufania. Resztę tego zaufania zjadły nam organizowane dotąd turystyczne zjazdy do stolicy, różne „dni Warszawy”, w których rekordowy balażan współzawodniczył z ordynarnym nabieraniem. Za dużo jest w Warszawie różnych kombinatorów, niebieskich ptaków, aferzystów, którzy tylko czekają na sposobność łatwych i niekontrolowanych zarobków. Taką sposobnością wypłynięcia na powierzchnię dla wszelkich mętów i szumowin jest wystawa, krajowa czy międzynarodowa.

I dlatego boimy się o losy tej inicjatywy. A bać się mamy i powód i prawo. Każdy skandal stołeczny kompromituje nie tylko Warszawę, ale i całą Polskę. A poza tym — chodzi tu przecież o pieniądze społeczne. Taka wystawa, pomyślana na wielką skalę, pociągnie za sobą dziesiątki milionów złotych z funduszy, składowanych przez cały kraj. Aby te miliony nie zostały zmarnowane, aby dobre imię Polski nie było narażone na ujmę, należy bardzo uważać i pilnować, aby do tych wielkich przedsięwzięć nie zabrali się ludzie niepowołani, za bardzo „po warszawsku” rzecz całą traktujący.

Humor polityczny.

WIELKANOC 1938 W NIEMCZECH.

Cała rodzina gromadzi się przy stole. Ojciec zabiera głos:

— Dzieci! W innych krajach w tym dniu ludzie dzieli się jajkiem. My wolimy dzielić się krajami europejskimi. Popatrzcie dzieci na tę mapę — tu leży Czechosłowacja. Smaczny kasek... Co?

Dzieci się obliżują.

— Słuchajcie! — mówi ojciec dalej. — W innych krajach jest zwyczaj, że na Wielkanoc jada się szynkę.

— Co to jest szynka? — pytają się dzieci.

— To jest taka wędlina, którą dawniej jadał wiedeńczyk. Ale patrzcie na ten obrazek — to jest model najnowszej haubicy. Nigdy nie jadła szynki, a patrzcie, jak świetnie wygląda.

Dzieci patrzają na armatę.

— Tatusiu — pytają się — a czy armaty są też głodne, jak my?

— O, nawet bardziej... Widzicie, ile rząd Rzeszy ma kłopotów, tyle paszcz armatnich wyżywi. Tyle gęb na utrzymaniu...

Dzieci mają łzy w oczach i lękają ślinkę.

— A więc teraz dzieci, biegnijcie szybko do stolarza, trzeba będzie upiec ciasto.

Dzieci biegną do stolarza i przynoszą trociny.

(„Wróble na dachu”).

Tajemnica powodzenia Hitlera.

Dziś światem rządzą tłumy, kierowane przez hipnotyzerów.

„Stulecie, w które wступujemy, będzie erą tłumów!” — tak pisał Gustaw Le Bon na początku XX wieku. Słowa te przypominają ludziom dzisiejszym publicyści francuski Robert d'Harcourt. „Czy możliwe jest — zapytuje on w paryskiej „l'Epoque” — aby katolicka Austria, która przed Anshlusem w olbrzymiej większości była przeciwko hitleryzmowi, tak nagle zmieniła swe sumienie obywatelskie? Co się stało?” I odpowiada:

„Nic się nie zmieniło... Byliśmy tylko świadkami jeszcze raz tej masowej sugestii, prawie hipnozy, którą tak dobrze znają dzieje ludzkości, a którą w naszych czasach z takim mistrzostwem reżim nazich umiał narzucić tłumom... Nic się nie stało, nic nowego w głębi dusz ludzkich... Do dziś istnieją dwie Austrie: jedna lekkomyślnie wiwatująca po ulicach, druga milcząca, zakłopotana, zgnębiona, zawstydzona... Austria, zglądająca do głębin własnego sumienia i w spokoju, na trzeźwo oceniająca wagę bieżących wydarzeń...”

„Straszliwa jest ta

ZBIOROWA HIPNOZA

— woła d'Harcourt — działa z jakąś nieod-

liwanu żywiołowym na masy. Inną jest miara krytycyzmu w pojedynczym człowieku, a inną w tłumie. Pisali już o tym tacy znawcy psychologii tłumy jak: Le Bon, Sighele, Bechterew, Tardieu i inni. Związka Le Bon posuwał się tak daleko w swej surowej krytyce bezmyślnej impulsywności tłumy, że pisał:

„TŁUM KIERUJE SIĘ PRAWIE WYŁĄCZNIE POUKADKAMI NIEŚWIADOMYMI.

Czyny jego zależą daleko bardziej od działania rdzenia pacierzowego, aniżeli mózgu”.

Sztuka rządzenia w naszych czasach jest sztuką oddziaływania na wyobraźnię mas. Jest to umiejętność odmienna od tej, jaką znały poprzednie epoki: już nie gromadki neliiczne ludzi wtajemniczonych w arkana państwowe rozstrzygają o najważniejszych posunięciach rządów, ale całe tłumy obywateli, przygodnie zebranych, niejako przemocą wciągniętych do polityki. Nowoczesna technika — zwłaszcza radio — ułatwia kontakt bezpośredni przywódców z masami. Odbywa się gigantyczne widowisko. Oto tłumy, zebrane na placach, w olbrzymich halach, wysłuchują sugestywnych przemówień tych, co nimi rządzą. Dziś sztuka kiero-

zbirowej wysoce szkodliwa. Umiejętna bowiem aparatura propagandy jest w naszych czasach zdolna wpoić w masy najniespodziewanej to, co każdy z poszczególnych ludzi, wchodzących w skład tych mas, odrzuciłby z oburzeniem, jako niegodne z jego sumieniem.

TRUSKAWIEC

Zdrowisko siarczano-solankowe

leczy wszechstronnie

SEZON WIOSENNY
OD 1-go KWIETNIA

„Nafusia” oraz sól gorzka „Barbara”
do nabycia w aptekach i drogeriach.



Dzisiejsi przywódcy polityki, zwłaszcza w państwach totalnych odgrywają rolę jakichś

MAGÓW-HIPNOTYZERÓW,

k którzy używają wszelkich możliwych chwytów psychologicznych, aby porwać tłum i poprowadzić go po wytkniętej z góry linii. Coraz częściej przedstawiciele państw totalnych zamieniają się w trybunów i agitatorów w wielkim stylu.

Dziś polityka coraz więcej zahacza o sprawę, związane bezpośrednio z sumieniem przeciętnego obywatela. Nie może on już jak dawniej stać na uboczu, nieraz mimo woli zostaje wciągnięty w olbrzymie koło zainteresowań, namiętności, odruchów i przeżyć tłumy, w którym się znajduje, gdy zmuszony jest wysłuchać całej masy sugestii, rzucanych przez panujący reżim.

„Też to sumień — powiada d'Harcourt — zostaje wykołojonych przez tę magię nowoczesnej propagandy polityków, propagandy hałaśliwej, brutalnej, narzucającej się duszom ludzkim... Iluż to ludzi w różnych państwach dzisiejszych wstydzi się w ciszy domowej tych okrzyków i hasel, które rzucali z zapalem, będąc w tłumie... Żyjemy w epoce masowego zaklamania, sztucznych nastrojów, stwarzanych przez zbiorową sugestię.”

SWIĘTA ZA PASEM
już czas kupić
WÓDKI I LIKIERY
Rektyfikacji Warszawskiej

partą siłą... łamie sumienia... Oto wychodzą na ulice, na place, na estrady nowoczesni magowie, wyszkoleni propagatorzy polityki. Łowcy dusz, którzy z uwzględnieniem wszystkich „tricków” psychologicznych zarzucają sieć, stawiając przed wyobraźnią tłumów złudne miraży... Tak się przygotowuje plebiscyty, tak się wytwarza nastroj narodowy... Tak się otrzymuje zgodę całego społeczeństwa...”

Co nie udało się w spokojnej, rzeczowej, osobistej dyskusji — to jes dla tych polityków-hipnotyzerów osiągalne w oddzia-

wania państwem — to przede wszystkim sztuka oddziaływania na masy,

UMIĘJĘTNOŚĆ PORYWANIA TYCH MAS
MAGIĄ SŁOWA.

Jeżeli polityka miała się często z zasadami moralności chrześcijańskiej, to ma to miejsce zwłaszcza dziś, kiedy sugestia słowa narzuca tłumom przygotowane z góry opinie, narzuca z taką siłą, że masy ztracają poczucie obiektywizmu i sumiennej oceny wydarzeń. Ta swoista „hipnoza na jawie” — według określenia prof. Bechterewa — jest z punktu widzenia moralności

Duma Wielkiego Pomorza



Z mowy radiowej p. wojewody pomorskiego: „Dumni być możemy... z nowoczesnych na wysokim poziomie stojących uzdrowisk jak Ciechocinek”.

Dyktatorzy zawsze zwyciężają w plebiscytach.

Triumf Hitlera w ostatnim plebiscycie (głosowaniu powszechnym), wprawił u nas jednych w osłupienie, innych wręcz zachwycał. Sposób podania wiadomości o rezultacie głosowania w niektórych pismach zdawał się wolać: Patrzcie, jak to cały naród murem stoi za Hitlerem. Nie tak jak w zginiłych demokracjach, gdzie głosy bywają w niemożliwy sposób rozstrzelone.

Dość by jeszcze tylko należało, że Mussolini osiąga podobne rezultaty. Kemal Ataturk i prezydent Portugalii Salazar również.

Tym entuzjastom dyktatury przypomni-

na p. St. St.(roński) w „Kur. Waresz.”, że objaw to wcale nie nowy. Już pierwszy plebiscyt nowoczesny, zatwierdzający zamachy. Napoleona Bonaparte jako Pierwszego Konsula — (od kogożby, jak nie od niego, zaczynało się coś w nowszej dobie Europy?) — w wynikach swych, ogłoszonych 7 lutego 1800 r., dał 3.009.445 głosów za zamachem i tylko 1.502 przeciw, czyli niemal nieuchronnie już od 99,8 proc., jako wymowniejsze, niż byłyby, po prostu, pełne 100 procent.

Napoleon III, choć niewątpliwie mniej pociągający, od wielkiego stryja, zdobywa

jednak w końcu r. 1851 na rzecz swego jedynowładztwa, 7.439.216 głosów przy 640.757 przeciwnych i 36.820 nieważnych, a w końcu r. 1852, na rzecz cesarstwa, dochodzi do 7.824.189 głosów przy 153.145 przeciwnych i 63.326 nieważnych, czyli do 97,5 proc.

A któż się dziwił, że król Karol II rumuński uzyskał 24 lutego br. potwierdzenie zamachu stanu i nowego ustroju 4.283.398 głosami przy ledwie 5.410 przeciwi, czyli miał piękny wynik 99,87-procentowy!

Kancelarz Hitler miał już w pierwszym plebiscycie z 12 listopada 1933 r., po wyjściu z Ligi, 95 proc., w drugim, z 19 sierpnia 1934 r., po śmierci Hindenburga, 89,93 proc., w trzecim, z 29 marca 1936 r., po zbrojnym opanowaniu Nadrenii, 99 proc.

Teraz, po przyłączeniu Austrii, nie mogło być oczywiście gorzej. I jest też — wobec 43,5 milionów głosów za Hitlerem i tylko 426 tys. przeciwi — w całej Wielkiej Rzeszy 99,03 proc., a w samej Austrii nawet 99,75 proc. A więc coraz lepiej.

O pochodzeniu rodu Bobolów.

Wychodzący w Brnie czeski „Den” w artykule pt. „Przed kanonizacją nowego męczennika za Unię” m. in. pisze:

„Błogosławiony Andrzej Bobola urodził się w 1591 r. w Małopolsce w województwie sandomierskim. Jak już pisaliśmy na tym miejscu (w artykule J. Soukopa), dowiadujemy się z życiorysu tego nowego świętego, że pochodził on z czeskiego szlacheckiego rodu, jego przodkowie przesiedlili się do Polski za Wacława II...”

Myli się jednak „Den”. Ród Bobolów nie był wcale rodem czeskim. Pochodził wprawdzie ze Śląska, który w swych losów kolei dostał się pod władzę zwierzchnią Korony czeskiej, ale był ziemią polską. Bobolowie znikli z terenu Śląskiego w połowie XIII wieku, więc przed Wacławem II.

Najstarsze herbarze czeskie nie zawierają najmniejszej wzmianki o Bobolach. Heraldycy zaś polscy uważają ich za ród czysto polski. Obszerne studium heraldyczne o Bobolach napisał ostatnio ks. Jan Poplałek T. J., podane jako dodatek do jego dzieła „Błogosławiony Andrzej Bobola T. J.” (Kraków 1936). Studium to powinno położyć kres wszelkim domysłom o czeskich przodkach błog. Andrzeja Boboli.

Nawiasem mówiąc nie jest też rzeczą pewną, czy nowy polski święty urodził się w Sandomierskim. Wiemy tylko na pewno, że pochodził z historycznej właściwej Małopolski, gdyż sam się nazywał „małopolaninem”.



Ofiarnosc na rzecz armii nie ustaje. Delegaci okręgu powiatowego L. O. P. P. i komitetu fundacji samolotów w Kielcach wręczyli prezesowi zarządu głównego L. O. P. P. czek na sumę 5.000 zł, stanowiącej zadatek na samolot, który ma być ufundowany jako oddzielny dar od Kielc i powiatu dla szkoły lotniczej w Masłowie.

Zaparcie. Fachowe świadectwa po waw lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

Wielki pożar wsi. W Obroszynie pod Lwowem wybuchł pożar, który strawił dwa domy mieszkalne, 10 stodoł i 10 stajen, wyrządzając szkody na 30.000 zł. Pożar wznicił chłopcy w czasie przedświątecznej strzelaniny.

Ulotki bojkotowe na ulicach Warszawy. W Warszawie kolportowano ulotki bojkotowe, podpisane przez różne organizacje polskie. Do zajęć na tle pikietowania sklepów nigdzie nie doszło, gdyż władze uruchomiły liczne patrole policyjne.

Kolej elektryczna Kraków—Zakopane. W Krakowie bawił nacelnik biura projektów i studiów min. komunikacji, który w towarzystwie prezesa Izby Przem. Handlowej i kilku inżynierów dokonał objazdu trasy projektowanej nowej linii kolejowej z Krakowa do Zakopanego.

Zmarł w kościele. W kościele św. Jakuba w Wilnie w czasie nabożeństwa zasłabł nagle 88-letni Władysław Mikosza. Zanim przybyło pogotowie, staruszek zmarł.

Za chlebem. Z Olszusa odjechał do Niemiec na roboty sezonowe drugi transport robotników w liczbie 150 osób. W najbliższych dniach wyjadzie kilka dalszych kolejowych transportów.

W Łodzi nie goła... nie strzygą... Władze bezpieczeństwa aresztowały kilka osób spośród strajkujących pracowników fryzjerskich w związku z aktami terrorku strajkowego, biciem szyb w zakładach fryzjerskich i rzucaniem groźb karalnych pod adresem prezydium cechów fryzjerów. Strajk fryzjerów rozszerzył się również na większe zakłady, przy czym do strajku przyłączyły się manicurzystki.

Badanie stanu zdrowia dr. Drobnera. W związku z podaniem, jakie złożyli obrońcy dr. Drobnera, przebywającego w więzieniu św. Michała, o wypuszczenie klienta na wolność — sąd zarządził przeprowadzenie badania lekarskiego. Po orzeczeniu lekarzy zapadnie decyzja sądu co do dr. Drobnera.

Uchodźcy ze Słowaczyny w Polsce. Na terenie Nowego Sącza istnieje dość pokaźna grupa uchodźców ze Słowacji, którzy musieli opuścić swą ojczyznę, zmuszeni do tego prześladowaniami ze strony władz czeskich. Utworzyli oni związek, który przystąpił obecnie do organizacji „Wieczoru Słowaków”.

Lekarzom nie wolno zachwalać metod leczenia. Warszawskie izby lekarskie połączyły do odpowiedzialności szereg lekarzy z innych miast za niewłaściwy sposób ogłaszania się w prasie codziennej. M. in. skazano kilku lekarzy na karę nagany za podawanie w ogłoszeniach szczegółów, zachwalających sposoby leczenia.

Zjazdy okręgowe kupiectwa

odbędą się w Inowrocławiu, Włocławku i Rypinie.

W centrali Związku Tow. Kupieckich w Grudziądzu odbyło się posiedzenie zarządu głównego, w którym wzięli udział reprezentanci okręgu pomorskiego, nadnoteckiego, m. Inowrocławia i Włocławka.

Zebrał go prezes związku poseł Marchlewski, który wprowadził w urzędowanie nowowybranych członków zarządu głównego pp. Lewandowskiego i Pilaczyńskiego z Bydgoszczy.

Dzięki interwencji związku, ministerstwo skarbu udzieliło pomocy finansowej Bankom Ludowym w Brodnicy, Gdańsku, Grudziądzu, Jabłonowie i Wejherowie.

Sprawozdanie z terenu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni złożył dyrektor Radziejewski.

Ważnym punktem porządku obrad było omówienie planu pracy organizacyjnej na najbliższe miesiące, a w szczególności na nowoprzyłączonych do Pomorza terenach. Zarząd główny uchwalił zwołać zjazdy okręgowe: w Inowrocławiu, Włocławku i Rypinie. Opracowanie przeszedł kupiec-

kich obwodu nadnoteckiego powierzono Towarzystwu Kupców w Bydgoszczy. Z okazji I Targów Meblowych w Nowem w dniu 26 czerwca r. b. zwołany tam będzie również zjazd okręgowy.

Prezes Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu p. Melerski zgłosił oficjalne przystąpienie do Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu Stowarzyszenia Kupców Żywnościowych i Nasionnych w Toruniu.

Na zakończenie referent centrali mgr Michalik złożył sprawozdanie z konferencji z szefem wydziału sprzedaży dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego inż. Dobrzyńskim, któremu przedstawione zostały postulaty kupiectwa pomorskiego.

W wolnych głosach prezes Towarzystwa Kupców w Starogardzie p. Rola-Gumiński omówił sprawę handlu domokrajnego, a pp. prezes. Chmurzyński z Chelmu i radca Witkowski z Grudziądzu przedstawili katastrofalny stan szos i dróg na niektórych odcinkach.

Przyjęcie polskich planów przez nowojorską wystawę

W najbliższych dniach wyjeżdża do Ameryki p. inż.-arch. Jan Cybulski, który wspólnie z firmą architektów amerykańskich Cross & Cross wykona szczegółowe plany konstrukcyjne Pawilonu Polskiego i nadzorować będzie ich wykonanie, zgodnie z regulaminem wystawy.

Pawilon Polski składa się z dwóch dużych brył oraz wieży około 56 m wysokości. Niższa bryła czarna, 6 metrowej wysokości, kryta czarnym błyszczącym materiałem pionowo falowana. Większa bryła o 4 m wyższa od czarnej, w kolorze spatynowanego piaskowca. Wieża 4-kątna również w kolorze spatynowanego piaskowca kryta kasetonami. Obok wieży i przed czarną bryłą posadzi w zielonym brzoście. Całość otoczona różowymi kwiatami i wodą.

W dniu 8 kwietnia hr. rada architektoniczna wystawy w Nowym Jorku, w skła-

dzie kilkudziesięciu architektów i krytyków architektury Stanów Zjednoczonych przyjęła plany polskie, wyrażając przy tym najwyższe uznanie za artystyczne rozwiązanie projektu i umiejętne połączenie nowoczesnej architektury z elementami tradycyjalizmu.

Przez wieżę wchodzi się brama, podobną do Bramy Floriańskiej w Krakowie, do ogromnej sali honorowej, której długość wynosi 42 m. Dalsze sale są przeznaczone dla sztuki, przemysłu artystycznego, urbanistyki, opieki społecznej, oświaty, turystyki, sztuki ludowej, nauki, przemysłu i eksportu.

Trasa zwiedzania jest jednokierunkowa i wynosi w linii prostej 340 metrów bież. Chocąc jednakże obejść wszystkie stoiska, trasa wyniesie przeszło kilometr.

Prace dokoła wbijania pali pod fundamenty rozpoczną się 16 maja br.

Łatwiej urodzić dziecko

niż otrzymać „przekaz” do szpitala Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie.

Lwów, 14. 4. Do szpitala Ubezpieczalni przy ul. Kurkowej przywieziono wyrobnice oczekującą rozwiązania. W czasie wstępnych ceremonij biurokratycznych okazało się, że wyrobnica nie posiada dokumentów ubezpieczalni w porządku i musi dla ich uzupełnienia względnie zaopatrzenia w pieczętki i podpisy udać się do biur Ubezpieczalni przy ul. Fredry. Chorą powieziono więc na ul. Fredry a... w trakcie uzupeł-

niania papierów nastąpiło na ulicy na furze rozwiązanie.

Świadkami niezwykłego widowiska były, oprócz licznych przechodniów, uczniowie gimnazjum im. Słowackiego, mieszczącego się naprzeciw gmachu Ubezpieczalni. Kres zbiegowisku jakie powstało położyła karetka pogotowia, która odwoziła matkę i niemowlę do szpitala Ubezpieczalni, który zmuszony był już zrezygnować z wymaganych pieczętek i podpisów.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

59)

(Ciąg dalszy)

Chociaż wielka latarnia rzeźbiście oświetlała hall, panująca wokół cisza niepokoiła osamotnioną dziewczynę. Pobięła za Rodney'em. Dopadła go w chwili, gdy otwierał drzwi na tenis.

— Zobaczysz, dobosz zniknął, szepnęła.

Światło księżycy zalewało cały kort. W regu na występie dzielny dobosz z dumnie podniesioną głową trzymał pałeczki wysoko nad bębniem.

Alina zmieszana i zdziwiona, milczała. Rodney roześmiał się.

— Co, nie mówiłem? — rzekł biorąc ją serdecznie za rękę. Spojrzała na niego, potem znów na malowidło.

— Rod — rzekła poważnie — naprawdę. Jak cię tu widzę, przysięgam...

— Porozmawiamy jutro — przerwał jej łagodnie. — Obecnie najlepiej będzie, żebyś prędko wróciła do łóżka. Już dochodzi trzecia! Matka dostalaby ataku, gdyby się dowiedziała, że o ta-

kiej porze krążysz po domu. Chodźmy, chciałbym cię widzieć już na górze.

ROZDZIAŁ XXIII.

Mając przed sobą tacę zastawioną takimi przysmakami, jak sok z pomarańczy, powidła domowej roboty, chrupiące grzaneuszki i gorącą kawę w srebrnym garnuszku, oraz widok na barwny dywan cały zalany promieniami słońca, człowiek chcąc nie chcąc wraca do życia i nabiera otuchy. Koszmarne sny, mary, zjawiska fantastyczne rozplywają się w miew i wesołej rzeczywistości. Już Alina skłaniała się do myśli, że Rodney miał rację, że wyobraźnia jej posunęła się za daleko, że w ogóle wszystkie przyjmujące ją strachem widzenia były tylko snem. Naturalnie — myślała wciągając przez słomkę sok pomarańczowy — księżyc też zrobił swoje i działanie jego wciąż znikających i pokazujących się promieni odbiło się silnie na moich skołatanych tyłu wrażeniach nerwach. — Teraz pragnę tylko zapomnieć o wszystkim.

Zabrała się do kawy, po czym wzięła do ręki poranną gazetę.

Rozerwę się, zmienię myśli...

Efekt był przeciwny. Gazeta pełna szczegółów o wypadku na Mayfair Row. Na pierwszej stronie tłustym drukiem tytuł sensacyjny: Tajemnica stajen na Mayfair Row. Potem całe kolumny tekstu przerywanego gdzieś gdzieś ilustracjami. Plan pokoju, gdzie popełniono zbrodnię. Portret Rodneya z fajką w ustach, zdjęcie Aliny w dworskim stroju. Przy tym komentarze: „Pan Rodney Rossway, syn sir Charles'a Rossway'a, nasz zdolny powieściopisarz, który wydał niedawno powieść pt.: „Niewidzialne ręce”, pierwszy odkrył ciało ofiary mordu. Panna Innesmore, która stanie dziś przed sądem jako świadek o godzinie drugiej piętnastej”.

Dreszcz wstrząsnął Aliną. Ona ma stanąć przed sądem? Przecież sir Charles zapewniał, że do tego nie dopuści. Czy aby podana wiadomość jest ścisła? Przed sądem?! Alina wyobrażała sobie sędziego tak strasznie, z olbrzymią peruką na głowie, długą togą purpurową i z nieubłaganym wyrazem twarzy. Może to obraz przesadzony. Ale własną rolę w sali sądowej przedstawiała sobie bardzo dokładnie. Wywołana imieniem i nazwiskiem, przepycha się przez tłum do miejsca, gdzie stoją świadkowie, słysząc wokół siebie szmery uwag podniecone publiczności. I cały szereg oszałamiających pytań, które na nią spada z trybuny wysokiego sądu.

Krew uderzyła jej do głowy. Opanowała jednak wzrastające wzruszenie i wmawiała w siebie:

— Po co ja się martwię już teraz?



— Oficer niemiecki, który pierwszy wkroczył do Wiednia, dostał upominek. Jeden z obywateli austriackich nadesłał generałowi Bockowi list, doręczając do listu wysokie odznaczenie, otrzymane przez jednego z jego przodków, za wkroczenie do Paryża, z prośbą, aby relikwii tę wręczono oficerowi niemieckiemu, który pierwszy wkroczył do Wiednia. Oficerem tym jest podpułkownik von Appel, dowódca zmotoryzowanego batalionu strzelców nr 2.

— Dziennikarze niemieccy wyjadą w mundurach do Włoch. Dla niemieckich dziennikarzy, którzy razem z kanclerzem Hitlerem wyjadą do Włoch, zostanie urządzony w Ordensburgu dwutygodniowy kurs celem omówienia wszystkich zasadniczych zagadnień. Dziennikarze otrzymają mundury, zbliżone krojem i wyglądem do czarnych koszul faszystowskich. W mundurach tych wyjadą do Włoch.

— Stan liczbowy armii angielskiej. Armia lądowa angielska liczy obecnie 9.269 oficerów i 158.126 szeregowych.

— Co się stało z biskupem Barbastro w Hiszpanii? Dopiero po zajęciu przez wojska narodowe miasta Barbastro zdołano sprawdzić, co się stało z miejscowym biskupem. Jak się okazuje, został on jeszcze w sierpniu 1936 r. uwięziony przez czerwonych w dawnym kolegium zgromadzenia oo. józefitów i w końcu po straszliwych torturach rozstrzelany na miejscowym cmentarzu. Biskup przed śmiercią na głos modlił się do Boga o przebaczenie dla swych oprawców. Podobny los spotkał 46 zakonników z tego samego zgromadzenia oraz z innych kongregacji. W Barbastro nie pozostał przy życiu ani jeden kapłan.

— Wieloryby w morzu Śródmorzem. W pobliżu plaży, odległej o kilka kilometrów od Ankony we Włoszech, pokazało się 7 wielkich kaszelotów, długości 20 m każdy. (Kaszelot czyli potfisz należy do gatunku wielorybów). Dwa kaszeloty zostały zabite przez rybaków, 5 zaś zostało unieruchomionych na plaży. Będą one wyciągnięte na brzeg. Pojawienie się na Adriatyku kaszelotów, które przebywają niemal wyłącznie na oceanach, jest zjawiskiem niezmiernie rzadkim.

— Benzyna roślinna. Francuskim uczonym udało się wynaleźć sposób wytwarzania benzyny roślinnej, dzięki czemu Francja niezależna będzie od dostawy benzyny z zagranicy.

— Sylt niemiecką fortecą morską. Niemcy fortyfikują w szybkim tempie wyspę Sylt w pobliżu Jutlandii. Na wyspie zatrudnionych jest 3.000 robotników i inżynierów. Sylt stał się ma niemiecką bazą morską i lotniczą.

TAJEMNICA DOBREGO GOLENIA.

Tajemnica dobrego golenia, to należyte zmiękczenie zarostu za pomocą mydła i pedzla, a przede wszystkim używanie dobrego nożyka w prawidłowo skonstruowanym i nie uszkodzonym aparacie. Polskie nożyki „Grom”, czy w czerwono-białym opakowaniu o normalnej grubości, czy w zielono-białym opakowaniu, t. zw. „extra cienie” — gołą najlepiej.

Za cztery godziny dowiem się, jak rzeczy stoją.

A tymczasem nowa fala niepokoju zalewała jej serce. Znowu wracały wczorajsze wspomnienia. Na próżno usiłowała wierzyć, że widzenia na korce były tylko złudzeniem pobudliwej, rozognionej imaginacji. Prawdziwe obrazy powracały natarczywie z głębin komórek mózgowych. Niezaprzeczenie widziała malowanego dobosza. Kort w świetle pełnego księżyca był jasny jak w dzień. Również oświecony był promieniami księżyca tenże sam występ w rogu chwilę później, a na nim dobosz ani śladu. Wyraźna, ciemna, gładka przestrzeń. Postać przesuująca się wzdłuż ściany mogła być złudzeniem!... Ale co do dobosza — nie miała najmniejszych wątpliwości.

Mocne postanowienie Aliny pozostała w łóżku do drugiego śniadania dla całkowitego wypoczynku, rozwiała się. Trzeba prędko pójść obejrzeć kort w biały dzień i zbadać tę dziwną tajemnicę.

Alina kazała służącej podać sobie ciemną suknię jako odpowiedniejszą dla świadka mającego stanąć przed poważnym sądem. Wiedziała, że w gładkich strojach było jej zawsze najładniej. Gdy po krótkiej kąpeli znalazła się przed lustrem ubrana w czarny jedwabny kostium z Paryża, przybrany białym kołnierzykiem i mankietami, z upodobaniem patrzyła na siebie. Trochę poważnie, trochę po staroświecku wyglądała w tym stroju, ale to właśnie dobrze, niech się wysoki sąd angielski zdziwi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pan

W TROSCE O KOBIECĘ PRZYGOTOWANĄ DO ŻYCIA

pracuje ofiarnie Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt.

(Jh). W maju 1871 r. powstała w Poznaniu pierwsza komórka Tow. Pomocy Naukowej dla Dziewcząt, która rok później rozpoczęła samodzielnie pracę w służbie wielkiej idei — kształcenia zawodowego dziewcząt. Historia powstania i rozwoju organizacji jest zarazem historią równouprawnienia kobiet. Stypendia udzielane w formie pożyczek zwrotnych przyczyniały się w wielkiej mierze do wyrobienia samodzielności wśród kobiet, zmuszonych do pracy zarobkowej. W r. 1908 przyznano po raz pierwszy stypendium dla słuchaczki uniwersytetu.

W roku bieżącym upływa 11 rok wyjątkowej pracy Tow. Pom. Nauk. na terenie Bydgoszczy. W dniu 8 bm. o godz. 18 odbyło się walne zebranie bydgoskiego oddziału w sali gimnazjum im. J. Piłsudskiego przy Placu Wolności. Przewodniczącą p. W. Górską zagała zebranie, witając członków i gości z pp. dyr. Rolbieską, dyr. Steigerwaldówną, drową Dziembowską, starościna Suską i przedstawicielką „Dziennika Bydgoskiego” na czele. Nadzwyczaj starannie opracowany historyczny rzut na działalność Towarzystwa przez p. dr. Żniwiec z Poznania, dał jasny i wyraźny pogląd na tę jedyną w swoim rodzaju organizację w Polsce.

Utworzony w r. 1931 oddział bydgoski ma swoją autonomię, własny zarząd i komisję rewizyjną. Stypendia z zebranych na miejscu funduszy rozdziela oddział samodzielnie, odsyłając jedynie do centrali poznańskiej 10% składek członkowskich.

Dzięki bezinteresownej współpracy członków, wydawnictwu pocztówek, mających wyprzedzić tandetę żydowską — Towarzystwo obejmuje coraz silniejszym kręgiem całe województwo poznańskie i obecnie — ziemie pomorskie.

P. Sulimie, p. Maryńskiej — przew. imprez — oraz p. Wydrowskiej, mającej niewdzięczny referat z wrotu stypendiów — wyrażono podziękowanie za niezmierną pracę dla dobra Towarzystwa. Długoletniej sekretarce, p. E. Szymkiewiczównie, w dowód uznania wręczono dyplom dyrektora z Poznania. Gorliwą opieką otacza Tow. p. dyr. Rolbieska i dyr. Polakowski.

Na przewodniczącą walnego zebrania wybrano p. Steigerwaldównę, na sekretarkę p. mgr. Duxównę. Z treściwego sprawozdania sekretarki wynika, że celem zwerbowania nowych członków zwraca się Tow. do osób prywatnych i instytucji o składek i poparcie. Stała sprzedaż nalepek w szkołach i pocztówek przynosi niezły zysk, a sekcja niestających dochodów zasilila w roku sprawozdawczym kasę sumą 1.161,59 zł. Z funduszy na rok 1937/38 udzielono 14 dziewczętom stypendium; zaś dochodu było 3.201,39 zł, rozchodu 1.893,42 zł. Saldo na nowy sezon wynosi 1.307,97 zł. Ponieważ komisja rewizyjna potwierdziła zgodność ksiąg i dyskusji nad sprawozdaniami nie było, udzielono zarządowi absolutorium i wybrano ponownie w niezmiennym składzie. Przewodniczącą została nadal p. Wanda Górską, wiceprzew. p. Br. Kokolowa, sekretarką p. Szymkiewiczówna i skarbniczką p. St. Siojewska. Na zjazd do Poznania wybrano jako delegatki pp. Górską i Kokolową wzgl. Maryńską.

Co gotujemy na obiad.

- I.
Kwasówka z kiszanej kapusty
jaja na miękko w sosie musztardowym
krem wiśniowy.
- II.
Zupa kminkowa ze śmietaną
zrazy zawijane z lina lub pierożki nadziewane serem
budyn waniliowy.
- III.
Zur z barszczu żytniego z grzybami
kotlety ze śledzi z jajkami lub placki kartoflane ze śmietaną
ptysie z kremem.
- IV.
Zupa przecierana z ryżu
karaś smażony lub omlet z owocami
budyn z jabłkami.
- V.
Zupa z bułek
paszteciki z grzybów
kisiel owocowy ze soków.
- VI.
Zupa rybna czysta
szczupak po polsku w sosie chrzanowym
galaretki cytrynowa.
- VII.
Barszcz z uszkami i z kiełbasą
paszteciki z mózgu w muszelkach lub pieczeń
cieleca po litewsku
Kompot.

Z powodu zmian granic województw, zarząd stawil wnioski do dyrekcji w Poznaniu o rozszerzenie działalności na całą Polskę i uczynienie z Poznania Macierzy i o odpowiednią zmianę statutu.

W wolnych głosach p. starościna Suska zachęcała członków do utrzymania autorytetu Bydgoszczy, która winna stać się centralą kulturalną i intelektualną całego Pomorza i tego stanowiska bronić bezwzględnie.

Zarzuty prowincji, której wniosków Tow. nie uwzględnia, są bezpodstawne, gdyż cała okolica, nie zasilając najmniejszą nawet składką organizacją, nie może korzystać z funduszy, zebranych przez tę społeczność. Ostatnią ważną kwestią jest sprawa założenia internatu dla dziewcząt, którego nasze duże miasto nie ma dotąd zupełnie. O wprowadzeniu tego projektu w życie mogą zdecydować wyłącznie czynniki miarodajne, oddając do dyspozycji Towarzystwa jeden z gmachów miejskich. Młodzież z prowincji, dojeżdżająca do bydgoskich uczelni, miałaby wówczas nareszcie należytą opiekę, z której korzystałaby b. chętnie. Po

przedyskutowaniu tego ważnego postulatu, zebranie zamknięto.

W dodatku naszym omawialiśmy już pracę organizacji charytatywnych, związków zawodowych — ale pracę Towarzystwa, które cały swój ogromny wysiłek poświęca przyszłym wartościowym kobietom samodzielnym, omawiamy po raz pierwszy. Dziwi nas ogromnie obojętność szerokich rzesz kobiet dobrze usytuowanych materialnie, które dotąd stoją zdala od tej organizacji, nie interesując się zupełnie ruchem kobiecym. Dzisiaj wybić się może jedynie kobieta przygotowana odpowiednio, mająca poza sobą wykształcenie zawodowe średnie lub wyższe. A ileż jest zdolnych jednostek, które z braku odpowiednich funduszy muszą się marnować, nie mogąc nigdzie dostać ani dobrej posady, ani nie mając możliwości dokończania się.

Dopiero ta jedyna organizacja ludzi, którym dobro przyszłych pokoleń leży na sercu, doceniła znaczenie kobiety wykształconej. Przecież każdy grosz idzie tam na fundusz, z którego czerpią pomoc dziewczęta biedne, ale zdolne. I miast głośić czcze hasła i frazesy o równouprawnieniu i o kobiecie nowoczesnej, lepiej by było oddać parę groszy, choć i złoty mieszczańskie, na stypendia dla tych, które pragną stać się kobietami pełnowartościowymi i przyczynić się do dalszej budowy Polski. Potrzeba nam przecież ciągle kobiet zdrowych duchowo i fizycznie, chętnych do pracy i kobiet wykształconych zawodowo.

Do Świeconego

nie należy zapomnieć o szlachetnym
Piwie Grodziskiem

6929

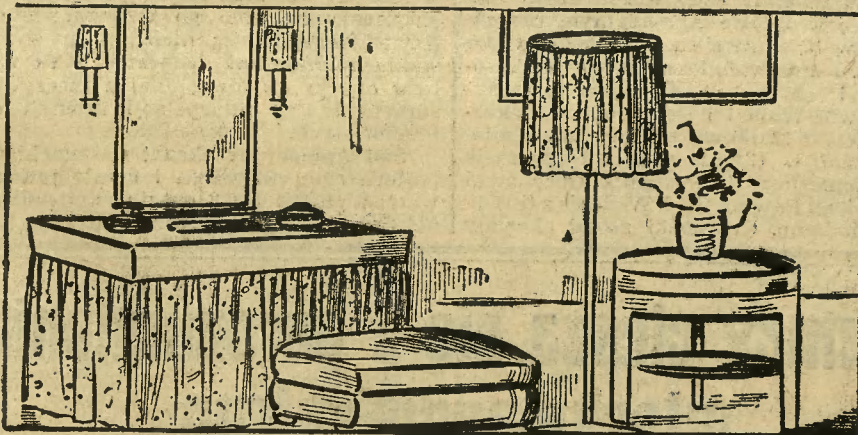
Dwie epoki w jednym wnętrzu.

Zasadniczy styl umebłowania przechodzi ciągle zmiany. Wnętrze mieszkania dostosowuje się do nowoczesnych gmachów i zgodnie ze zmianami zewnętrznymi unowocześniają się wnętrza mieszkań!

Dawna prostota mebli o ostrych, gładkich brzegach zmieniono na mebel wyginany, rzeźbiony bogato; zaś pokoje zastawione meblami, sprawiały przytłaczające wrażenie. Potem stylowe meble i

ciężka przestrzeń, pełna elegancji prostota i wygoda. Wprawdzie zwrot od prostoty znów daje się zauważyć, lecz nigdy chyba nie wrócimy do dawnych sposobów ozdabiania mieszkań.

Podana przez nas toaleta, a właściwie kąpiel, łączy poniekąd dawne upodobania z obecnymi prądami. Toaleta może mieć lustro przyczepione do stołka, względnie osobno zawieszona na ścianie. Nowo-



sute draperie, porozmieszczane ze smakiem, świadczyły o bogactwie domu i dobrym guście pani. Ale obicia ze sukna czy jedwabiu kobiecie nowoczesnej, dbającej przede wszystkim o higienę, przestały imponować. Patrzyła na to jako na największy zbiornik kurzu i wroga zdrowia. Ostatecznie zwy-

szą jest także gruba szklana płyta, zaś nawrotem jest suta falbana, zawieszona wokół toalety. Krzesło i stolik są już znów całkiem nowoczesne. Abażur może być z tego samego materiału co falbana, względnie z grubego celofanu.

Kącik Pani domu.

Salata kartoflana ze śledziem i szynką ma tę zaletę, że może stać w mieszkaniu, nie tracąc smaku, nawet parę dni. Kartofle ugotowane w mundurkach pokroić w drobną kostkę, zmieszać z obranymi i pokrojonymi w kostkę jabłkami (najlepiej winkowate lub antonówki). Dodać 20 dkg ugotowanej szynki drobno pokrojonej i dwa do trzech śledzi, zależnie od wielkości. Śledzie powinny być różowe, uliki i tak samo poszatkowane. Dodać tyle sosu majonezowego, aby cała salata dobrze nim przesiąkła. Włożyć salate w głęboką salaterkę, ogładzić i wystawić na 24 godziny. Przed podaniem można ją ułożyć w piramidkę pośrodku półmiska, obłożyć wokoło szynką gotowaną. Sos podać osobno.

Salatka kartoflana z mięsem. Pozostałe resztki mięsa, od obiadu, mogą być pieczone lub gotowane, pokroić w cienkie placki, wymieszać z przygotowaną salatką kartoflaną. Szklankę śmietany zmieszać z łyżką musztardy, dodać do tego galaretki z mięsa, jeśli pozostała na półmisku lub

szklance z pozostałego rosółu. Wszystko to razem dobrze wymieszać i pozostawić przed użyciem na chłodzie.

Rady praktyczne.

Butelki wymyć można kilku sposobami: Pokroić drobno kilka kartofli, nalać pół butelki wody zimnej, potrząsać, aż się oczyści. Potłuc skorupki jajek, nalać pół butelki dobrej ciepłej wody, potrząsać. Wrzucić w butelkę poszukaną gazetę, zalać osoloną wodą, potrząsać. Jeżeli butelki po mleku są zaschnięte, napełnić je kartoflami tartymi na wysokość 3 palców, zalać do pełna wodą, pozostawić na kilka godzin lub dłużej, od czasu do czasu potrząsać. Butelki z uporczywym osadem po lekarstwach itp. wymyć wodą z dodatkiem na pół litra kilkunastu kropel kwasu solnego, dać postać, potrząsać. Zły zapach usunąć, nasypując w butelki po szczypcie nadmanganianu potasu, nalać wodą.

Pamiętaj!
wiecznym pożytecznym

Chlorodont
PASTA DO ZĘBÓW

6981

Z zagadnień ogrodniczych

Bieżące prace w ogrodzie i sadzie.

(w) „Kwiecień plecień, wciąż przeplata, trochę zimy trochę lata”. Nadzwyczajny rozmach, z jakim wiosna wkroczyła do nas już w połowie marca, rychło skończył się i zanikł w podmuchach zimnych wichrów, deszczów i śnieży. Właściwie trzeba powiedzieć: „Całe szczęście!” — bo jeszcze kilka takich pięknych, ciepłych dni, jakie przeżywalimy w drugiej połowie marca, a czereśnie, wiśnie i śliwy byłyby rozkwitły, po czym nieunikniony o tej porze nawrót wilgotnych chłódów byłyby przekreślił nasze nadzieje na obfity plon pestkowych. Z troską spogląda niejedyn z właścicieli ogródków na krzaki róż, odkryte z konieczności w czasie ciepłych dni marcowych, czy aby nie ucierpiały przy obecnych chłódach. Na razie nie im nie grozi. Dwa, trzy stopnie poniżej zera wytrzymają bez szkody, a jeżeli pączki słabo dotąd wybiły, to nawet więcej. Gdyby miały się pojawić silniejsze przymrozki, trzeba je lekko przykryć. Winośli odkrytej w ogóle nie już nie grozi.

Kwiecień jest miesiącem intensywnej pracy w ogrodzie. Zależnie od warunków atmosferycznych „wali” się w tym miesiącu ze wszystkich stron robota. Trzeba spulchnić ziemię w szparagarni, przekopać kilkuletnie kultury (truskawki, rabarber). W połowie miesiąca, o ile pogoda pozwoli, przystępujemy do ważnej czynności wysadzania w grunt wczesnych warzyw, a więc: kapust, kalafiorów, kalarepek. Sadzimy je w ziemię dobrze uprawioną, najlepiej w pierwszym roku po nawozie, dając odległości do 50 cm w kwadrat rośliną od rośliny. Sadząc, nie zaginać korzonków. Starać się, aby ziemia dobrze przylegała do korzenia. Po posadzeniu — obficie podlać. Równocześnie wysiewa się w grunt następujące rośliny: cebulkę dymkę, groch na wcześniejszy zbiór, marchew, o ile to nie uczyniono w marcu, buraczki ćwikłowe. W wystawie południowej, w miejscu zacisznym przygotować grzędę rozsadni pod wysiew roślin późniejszych, a mianowicie kapusty późnej, białej, czerwonej, włoskiej, kalafiorów, kalarepek. Przeciwno śmietce kapucianej — w tydzień po posadzeniu — podlać rośliny 1/10 proc. roztworem karboliny sadowniczej. Zabieg ten powtórzyć po 2 tygodniach. Ochroniać rozsadek roślin kapustnych przed pchełką ziemną, sypiąc wzdłuż rzadków pył tytoniowy. Oczyścić z nawozu truskawki oraz spulchnić ziemię pomiędzy rzadkami. Dobrze jest w tym czasie zasilic rośliny rozpuszczoną gnojówką.

W ogródku ozdobnym przygotować grządki pod kwiaty. Obsadzić je bratkami, stokrotkami, niezapominajkami, a więc kwiatami wiosennymi lub obsiać innymi kwiatami, które w maju lub czerwcu cieszą nas bogactwem swego kwiecia. W kwietniu przesadza się bukszpany, dzieląc stare na odnożki chociażby lekko zakorzonione oraz kwiaty doniczkowe, zwłaszcza pelargonie, ulanki. Zywopłaty ozdobne, nie przycięte w marcu, przycinamy póki nie rozwiną liści. Jedynie te, które zakwitają w lecie, przycinamy dopiero po okwitnięciu.

W sadzie trzeba wykończyć prace, których nie wykonano we właściwym czasie: zasilic drzewa owocowe nawozami naturalnymi i sztucznymi, szczególnie pamiętać o nawozach potasowych i fosforowych; oczyścić krzewy owocowe. Skrócić pędy malin, ścinać i palić porażone przez mączniaka amerykańskiego wierzchołki pędów na agrestie. Wszystkie krzewy jak najwcześniej opryskać 1% cieczą bordoską. Kończyć sadzenie drzew i krzewów owocowych. Przyciąć korony drzewom posadzonym jesienią i wiosną. Do ważnych czynności w sadzie należy również oczyszczenie drzew ze szkodników przez spryskiwanie drzew cieczą bordoską 2-procentową, gdy drzewa są jeszcze nieulistnione lub 1 proc. po rozwinięciu liści. Opryskiwać w czasie suchej pogody!

SŁUSZNY POWÓD.

— Słuchaj, Moniek, dlaczego ty nie chcesz przyjąć Kuperwajsa na współnika do interesu?
— Bo on był kiedyś narzeczonym mojej żony, ale się z nią nie ożenił.
— No, to jest powód dla ciebie?
— Ja myślę. Nie chcę mieć współnika mądrzejszego ode mnie.



Uporektywne ZAPARCIE STOLCA

zatrzuwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.
**ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA**

stosowane przy zaparciach (obstrukcjach) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydolają niestrawione reszki pożywienia stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy), reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Procesy przeciwko uczniom-żydom o działalność wywrotową.

Wilno, 14. 4. Przed sądem okręgowym w Wilnie zapadł wyrok w procesie przeciwko 6-ciu uczniom żydom wileńskich szkół średnich, oskarżonym z art. 97, paragrafu 1 w związku z art. 93 k. k. za działalność wywrotową i tworzenie związku mającego na celu zmianę ustroju państwa polskiego. Po zbadaniu 24 świadków, sąd wydał wyrok skazujący 17-letniego Izaaka Zaca, ucznia 7-ej klasy gimnazjum Zygmunta Augusta na 2 lata więzienia. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Franciszkanie odzyskali gmachy klasztorne od zarządu m. Wilna.

Wilno, 14. 4. (PAT). Od lat trwający proces rewindykacyjny gminy miasta Wilna z zakonu O. O. Franciszkanów zakończył się wyrokiem Sądu Najwyższego w Warszawie, uznającym prawa zakonu do spornych gmachów. W związku z tym pełnomocnik zakonu O. O. Franciszkanów skierował przeciwko zarządowi miejskiemu tytuł wykonawczy. Znajdujące się w murach po franciszkańskich zakłady i instytucje miejskie użyteczności publicznej, jak pogotowie ratunkowe, przedszkole, pracownia robót, archiwum i lombard ulegają na skutek wyroku sądowego eksmisji i zostaną przeniesione do innych pomieszczeń, gmachy zaś będą oddane do użytku O. O. Franciszkanów.

Wyrok w procesie apelacyjnym o zajścia raclawickie.

Kraków, 14. 4. (PAT). Po dwudniowej rozprawie przeciwko 41 oskarżonym o udział w zajściach raclawickich w kwietniu ub. r., zapadł w sądzie apelacyjnym w Krakowie wyrok, mocą którego kary po jednym roku więzienia, wymierzone 2 oskarżonym, zostały zatwierdzone, co do pozostałych oskarżonych sąd apelacyjny w większości w miarę kary podwyższył, skazując ich na 6 mies. do 2 lat więzienia. Wśród skazanych znajduje się 14 osób, uniewinnionych w pierwszej instancji, których sprawa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego na skutek apelacji prokuratora.

„Dar Pomorza” przybywa 16 bm. do Gdyni.

Gdynia. „Dar Pomorza” dnia 13 bm. o godz. 20-ej znajdował się w odległości 30 mil na północ od miejscowości Kullen i dziś w czwartek w godzinach rannych przybył do Kopenhagi, gdzie zatrzyma się kilka godzin, po południu zaś wyruszy do Gdyni. „Dar Pomorza” przybędzie do Gdyni w sobotę, dnia 16 bm.

Syn ziemianina postrzelił robotnika.

Trzemeszno, 14. 4. (Tel. wł.). (mk) W pobliskim Lubiniu w czasie kradzieży ziemniaków z kopca p. Barta został postrzelony 30-letni robotnik Socha Jan z Trzemeszna przez syna ziemianina Henryka B. — ucznia gimnazjalnego. Bartz oddał strzał z dubeltówki i trafił Sochę w czoło. Postrzelonego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala pow. w Gnieźnie, zaś B. osadzono w miejscowym areszcie.

10,5 miliona złotych na roboty publiczne rozdzielił komitet ekonomiczny ministrów.

Warszawa, 14. 4. (PAT). Pod przewodnictwem p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet ekonomiczny dokonał rozdziału kwoty 10,5 mln. zł, która przewidziana została w planie tegorocznych inwestycji i robót publicznych dla Funduszu Pracy, jako dodatkowy kredyt, mający zwiększyć własne środki funduszu. Z kwoty tej przeznaczono na roboty drogowe w województwie wileńskim, Centr. Okr. Przemysłowym i w Zakopanem 4,5 mln. zł, na roboty wodne przy drodze Przesza—Wisła 2 miliony zł, na rozpoczęcie budowy kanału przemysłowego w Gdyni 1,8 mln. zł. Pozostała część kredytu przeznaczono na urządzenia usprawniające obrót artykułami rolniczymi, na roboty melioracyjne w C. O. P. i roboty przy budowie wodociągu w Jastarni.

Kredyty te pozwolą na zwiększenie zatrudnienia na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, a w szczególności w przeludnionych powiatach Małopolski środkowej, na ziemiach północno-wschodnich i w okręgu gdyńskim.

Komitet ekonomiczny ministrów przyjął do wiadomości przedstawiony przez ministra P. i H. projekt nowej naczelnej organizacji przemysłu hutniczego. Projektowana obecnie naczelna organizacja hutnictwa żelaznego będzie m. in. miała na celu:

- zmniejszenie udziału zagranicznych tworzyw w produkcji polskiego hutnictwa,
- zreorganizowanie podziału pracy pomiędzy hutami w kierunku jej większej racjonalizacji,
- opracowywanie ogólnych programów inwestycyjnych w hutnictwie żelaznym itp.

Naczelna organizacja przemysłu hutniczego będzie miała charakter dobrowolny. Opierać się będzie na przepisach prawa przemysłowego i podlegać nadzorowi ministra przemysłu i handlu.

Żniwo śmierci.

Zgon senatora dr. Bobrowskiego.

Kraków, 14. 4. (Tel. wł.). W Krakowie zmarł w wieku lat 62 senator dr. Emil Bobrowski, były wybitny działacz socjalistyczny w Krakowie, który po przewrocie przeszedł do obozu sanacyjnego. Dr. Bobrowski był legionistą, pułkownikiem W. P. w stanie spoczynku, odznaczony wieloma orderami. W senacie zajmował się specjalnie sprawami robotniczymi. Do wdowy po senatorze dr. Bobrowskim specjalne pismo z wyrazami współczucia nadesłał premier Składkowski.

Lwów, 14. 4. (PAT) We Lwowie zmarł

w wieku lat 69 jeden z największych filozofów polskich doby obecnej, profesor U. J. K. śp. dr. Mściśław Wartenberg. Katedrę filozofii ścisłej we Lwowie objął w r. 1904. Pozostawił wiele dzieł filozoficznych w języku polskim i niemieckim.

Lwów, 14. 4. (PAT) We Lwowie odbył się pogrzeb znanego muzykologa śp. dr. Bronisławy Wójcik-Keuprulan, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarłej w Warszawie. Zmarła uczona została po sobie bogatą dorobek naukowy.



na święta **KONIAKI
WINKELHAUSENA**

6816a

Rozprawa apelacyjna przeciwko staroście Czarnockiemu.

Poznań, 14. 4. W dniu wczorajszym rozprawa przeciw b. staroście kartuskiemu Czarnockiemu. Przewodniczącym i sprawozdawcą był sędzia S. A. dr. Eimer, wotantami sędziowie Wolski i Szechowicz. Oskarżał prokurator Majkowski, który jak wiadomo oskarżał w Gdyni, a w międzyczasie został przeniesiony do Poznania. Obrońcami byli adwokaci Pawłowski i Wedegis z Gdyni. Jak wiadomo, Czarnocki został skazany

w sądzie I instancji na karę 2 lat więzienia, przy czym uznano go winnym nie tyle przywłaszczenia, ile nielegalnego dysponowania funduszami dyspozycji. Ta zresztą była oparta na niezgodnej z rzeczywistym stanem rzeczy interpelacji intencji władz przełożonych.

Sąd Apelacyjny skazał Czarnockiego na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 3 oraz postanowił zwolnić Czarnockiego z aresztu za kaucją 5000 zł.

Niemcy cieszą się z porozumienia włosko-angielskiego.

Berlin, 14. 4. (PAT). Prasa niemiecka z dużym zainteresowaniem omawia sprawę porozumienia włosko-angielskiego.

„Diplomatisch-Politische Korrespondenz” zaznacza, iż ogólnie-europejskie znaczenie porozumienia między Włochami i W. Brytanią nie ulega wątpliwości. Polityka niemiecka wita z zadowoleniem wszelkie kroki, zmierzające do przywrócenia przyjaznych stosunków między dwoma państwami. „Tak więc — pisze korespondencja — włoski partner osi Rzym—Berlin odegrał doniosłą konstruktywną rolę pokojową”.

(Czy to zadowolenie jest prawdziwe? — oto jest pytanie — red.).

W WIELKĄ SOBOTĘ POROZUMIENIE ANGLO-WŁOSKIE.

Londyn, 14. 4. (PAT) Podpisanie porozumienia włosko-brytyjskiego zostało definitywnie wyznaczone na Wielką Sobotę w południe w Rzymie w pałacu Chigi. Podpisy złożył minister spraw zagranicznych Ciano i ambasador brytyjski lord Perth. Porozumienie wraz z aneksami ma stanowić dokument dwudziestoczczerostronicowy.

Hitler pozwolił Habsburgowi na ślub z biedną Węgierką.

Sensacją Wiednia, przejętego do głębi ostatnim plebiscytem, jest mający się odbyć w tym tygodniu w Wiedniu ślub arcyksięcia Karola Habsburga z czarnowłosą Węgierką panną Krystyną von Satzger.

29-letni arcyksiążę zakochał się przed dwoma miesiącami w pięknej Węgierce i chciał się z nią ożenić.

Niestety, arcyksiążę Otto Habsburg, niedoszły dziedzic korony austriackiej, sprzeciwił się stanowczo małżeństwu swego kuzyna z osobą skromnego pochodzenia bez żadnego majątku.

Wydarzenia z dnia 11 ub. miesiąca przyszyły na pomoc zakochanej parze. Arcyksiążę Karol przestał być uzależniony od Ottona i zwrócił się do Hitlera z prośbą o pozwolenie na ślub. Kanclerz zgodził się.

Młoda para oczekuje jedynie na wystawienie dokumentu, stwierdzającego, iż panna von Satzger nie ma w sobie krwi żydowskiej.

Ślub cywilny odbędzie się w Wiedniu, po czym nowożeńcy wyjadą do Rzymu, gdzie odbędzie się ceremonia kościelna.



Wnioski o ordery należy stawić do 1 czerwca br.

Warszawa, 14. 4. (PAT) P. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski wydał zarządzenie o przygotowaniu wniosków o odznaczenie orderem Odrodzenia Polski i krzyżem zastępi w dniu 11 listopada b. r.

Zgodnie z terminarzem prac przygotowawczych, przewidzianym w tym zarządzeniu, zarządy główne organizacji społecznych względnie zawodowych, które by zamierzały wystąpić z własną inicjatywą odznaczeń, powinny najpóźniej do dnia 1 czerwca b. r. przelać do właściwych ministerstw wnioski, dołączając życiorysy kandydatów, przedstawionych do odznaczenia.

12 tysięcy „niedodległościowców” czeka na zaświadczenia.

W ostatnich miesiącach Archiwum Wojskowe w Warszawie w związku z wejściem w życie ustawy o sposobie udowodnienia czynnego udziału w walkach o Niepodległość Państwa Polskiego, otrzymało olbrzymią ilość podań o wydanie poświadczeń służby, tak iż w obecnej chwili czeka na załatwienie około 12.000 podań. Podania te Archiwum Wojskowe załatwia według kolejności wpływu i tylko w wyjątkowych wypadkach może przyspieszyć ich załatwienie. Ponieważ w ostatnich czasach napływają z różnych stron pisma przynagające załatwienie spraw, Archiwum Wojskowe zawiadamia, że załatwienie spraw poza normalną koleją odbywać się będzie tylko w tych wypadkach, gdy zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające konieczność przyspieszenia.

Cyklista rozbił głowę o drzydrożne drzewo.

Świecie. (t) W środę 13 bm. w godzinach przedpołudniowych liczni przechodnie, spieszący szosą spod Sulnówka do Świecia na targ, byli świadkami tragicznego wypadku. Otóż pewien mężczyzna, jadąc rowerem do miasta, przy zjeżdżaniu bardzo pochyłej szosy obok szkoły powszechnej nr 1, wskutek spadnięcia łańcucha przy rowerze i niemożności zahamowania, w szalonym pedale wpadł na drzewo przydrożne i rozbił sobie głowę. Przechodnie, którzy podeszli do niego z pomocą, znaleźli go w stanie nieprzytomnym i w takim stanie przewieziono ranego do miejscowego szpitala, gdzie walczył ze śmiercią. Na razie nie udało się ustalić ani nazwiska, ani pochodzenia ofiary wypadku.

Śmiertelny wypadek 5-letniego chłopca

Świecie. (t) W sieczkarni przemysłowca p. Czajkowskiego w Bruchniewie powiatu świeckiego uległ nieszczęściu 5-letni chłopczyk, synek zatrudnionego tam robotnika Parola. Chłopczyk doszedł tak blisko manewa, iż został porwany przez tryby, które zgruchotały mu nogę. Okaleczenie było tak groźne, iż chłopczyka musiano przewieźć do szpitala w Świeciu, gdzie niebawem zmarł.

1000 robotników znajdzie pracę.

Budowa kanału Warta—Gopło
rozpocznie się niebawem.

Poznań. W wyniku przetargu na budowę kanału Gopło—Warta utrzymały się dwie firmy, spośród 20, które stanęły do przetargu.

Są to: firma holendersko-duńska „Ackermans & Van Haaren” z siedzibą w Gdyni oraz firma K. Rudzki S. A. z Warszawy. O tym, która z tych firm przeprowadzi budowę kanału, rozstrzygnie ministerstwo opieki społecznej.

Roboty przy budowie kanału rozpoczną się prawdopodobnie w końcu kwietnia lub w początkach maja. Przy budowie zatrudnionych będzie ok. 1.000 robotników, którzy będą rekrutowani z okolicznych powiatów województwa poznańskiego.

Roboty rozpoczną się w dwóch miejscach a mianowicie w Żółwieńcu, Gawronach i Laskowcu, gdzie będzie kopany odcinek kanału oraz w Morzysławiu i Patnowie, gdzie koszt obliczany jest na blisko 7 milionów zł. Roboty mają być ukończone w ciągu 3 do 4 lat.

Likwidacja domu schadzek. w Częstochowie.

Częstochowa, 14. 4. Wydział śledczy w Częstochowie ujawnił i zlikwidował potajemny dom schadzek przy ul. Katedralnej, którego właścicielką Kowarską Bronisławę przekazano okręgowemu sędziemu śledczemu, z decyzji którego osadzona została w więzieniu na Zawodziu.

Klientkami Kowarskiej były młode dziewczęta, poszukujące pracy, które podstępnie wciągała do swej spelunki, niierzadko też zdeprawowane mężatki, szukające łatwego zarobku; klientami zaś byli mężczyźni z różnych sfer, przeważnie żydzi.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelnia Ludowych mieczących się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przyp. Wolsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetki sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Repertuar kin:

As, Słońce, Świt i Stylowy nieczynne.
Słońce: „Scypion”.
Stylowy: „Tarzan i zielona bogini”.
Świt: „Będziesz zawsze moja”.
Mąty nieczynne.

— **Polska musi mieć kolonie.** Idea kolonialna, która tak pomyślnie rozwija się w Polsce, musi doznać ze strony społeczeństwa wiele zrozumienia, bo tylko wtedy można realizować jej hasła. W Inowrocławiu odbyła się uroczysta akademicka kolonialna w związku z propagandą kolonialną w Polsce. W sali parku miejskiego zgromadziły się rzesze młodzieży i starszych, manifestujących swoją solidarność z poczynaniami ruchliwej Ligi Morskiej i Kolonialnej. Po zagajeniu przez p. sędziego Madyńskiego, który powitał przedstawicieli władz z p. starostą na czele, zabrał głos p. M. Jasiński i przedstawił historyczne prawa Polski do kolonii. Referat o zagadnieniach kolonialnych wygłosił świetny znawca tego problemu dr W. Rosiński, radca Min. Przemysłu i Handlu. Uroczystość uświetniły występy orkiestry wojskowej. Po uchwaleniu rezolucji, domagającej się spełnienia polskich żądań kolonialnych i odśpiewaniu hymnu narodowego, zebrani opuścili salę, wynosząc dużo wrażeń z tej pięknej manifestacji.

— **Ostre strzelanie Zw. Oficerów Rez.** z broni wojskowej odbyło się na strzelnicy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego na odległość 300 m. Najlepsze wyniki osiągnęli pp.: ppor. rez. Roman Głuszkowski (I miejsce), kpt. s. s. Mikołajczak (II miejsce) i por. obs. rez. Władysław Szydlowski (III miejsce).

— **Rolnikom do wiadomości.** Komisarz ziemski przy starostwie powiatowym inowrocławskim p. Wacław Wilanowski zawiadamia wszystkich zainteresowanych rolnictwem i reformą rolną, iż z dniem 1 kwietnia br. przyjmuje interesantów od 10 do 12 w Inowrocławiu w poniedziałki i piątki każdego tygodnia w referacie rolnictwa i reform rolnych, ulica Solankowa nr 20, w Szubinie w środy i soboty każdego tygodnia w starostwie powiatowym, pokój nr 5.

— **MOGILNO.** (mk) Przed sądem okręg. w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie stanęła niej. Cecylia Prodynsowa z Skubarzewa (pow. Mogilno), oskarżona o podpalenie własnego mienia w celu uzyskania premii asekuracyjnej. Po przesłuchaniu 10 świadków i biegłego Jabłońskiego, sąd skazał Prodynsową na półtora roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat. Skazaną odtransportowano do więzienia w Gnieźnie.

— **STRZELNO.** (mk) W Nowejwiży z nieustalonej na razie przyczyny powstał pożar w zagrodzie rolnika Józefa Olszewskiego. Szkody wynoszą 5.500 zł.

— **GEBICE.** (mk) W czasie pracy nieszczęśliwym wypadkowi zranienia oka uległ mechanik Wacław Sobierajski.

— **WAGROWIEC.** (a) W ub. tygodniu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie młodzieżowego koła L. M. K. Treściwy referat p. t. „Kiedy flota wielka i potężna, wtedy silna i ojczyzna” wygłosił referent oświatowy p. Dahlke. W miejsce ustępującego p. Jarzyńskiego wybrano p. M. Albrechta, a przewodniczącym kom. rew. p. Pydę.

— **Huragan,** który szalał w ostatnich dniach w tut. okolicy, wyrządził wiele strat. Wichura rozwalila na szkodę rolnika p. Płoszewskiego w Kaliskach przy Wagrowcu stodołę krytą słomą, wyrządzając szkodę na przeszło 500 zł.

— **BRZEŻNA NOWE, pow. wągrowiecki.** (a) P. Wiktor Feliks nabył drogą kupna posiadłość p. Zerbego, który wyprowadził się do Niemiec. Nowonabywcę „Szczęść Boże!”

— **SKOKI.** (a) Nowy oddział L. M. K. powstał w Skokach. Konstytucyjne zebranie odbyło się w lokalu p. Piłaczynskiego, na które przybyli pp. nac. Pleśkiewicz i nac. Dobkiewicz z Wagrowca. Zebranie zagał p. Piładowski, przewodniczący p. dyr. Laurentowski z Antoniewa, sekretarzem p. Stankiewicz. Do zarządu wybrano pp. wójta Maćkowiaka - prezesem, Ratajczaka - wiceprezesem, Wasilewskiego - sekretarzem, Płoszyńskiego - skarbnikiem. Komisję rewizyjną tworzą pp. Halamski, Tomaszewski i Piłaczynski.

— **SZAMOCIN.** (a) Walne zebranie Stow. Pań św. Wincentego à Paulo zagała prezeska p. Gąsiorowska. Przewodnictwem objęła p. Walkowiakowa. Po udzieleniu absolutorium wybrano zarząd w składzie pp.: Bańczykowa - prezeska, Gąsiorowska - zast., Wiśniewska - sekretarka, Walkowiakowa - zast., Gruntkowska - skarbniczka.

— **WRZEŚNIA.** Jarmark kramny oraz na bydło i konie odbył się we Wrześni 12 bm. przy licznych napływie obcych kupców. Na jarmarku nie było natomiast ani jednego żyda. Jarmark był ożywiony, obroty dość duże. W czasie jarmarku i w niedzielę palmową pikietowano składy żydowskie.

— **GNIEZNO.** (fb) Przed sądem grodzkim w Gnieźnie odbyła się pod przewodnictwem s. g. p. Pruskiego rozprawa przeciwko 23-letniemu murarzowi Ludwikowi Nadolskiemu z Gniezna, oskarżonemu o to, że pod mianem urzędnika policji śledczej dokonał rewizji w mieszkaniu robotnicy Ludwiki Śmigielskiej z Gniezna. Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy aresztu.

— W kasynie oficerskim p. p. odbyło się walne zebranie Rodziny Wojskowej. Obrady zagała prezeska p. Rogońska, witając starostę pow. p. Kasprzaka, pik dypl. p. Milan-Kamskiego, dowódców pułków, dyr. Ubezpieczalni Społecznej p. Kubika i liczną przybyłą członkinie, po czym oddała

dalsze przewodnictwo obrad w ręce delegatki rady okr. p. Czerwińskiej z Poznania. Sprawozdania z całorocznej działalności wygłosiły członkinie poszczególnych sekcji i zarządu, któremu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorium. Następnie p. prezeska wygłosiła odczyt na temat: „Zadanie Rodziny Wojskowej na wypadek wojny”. W wyborach uzupełniających do zarządu weszły pp. Downarowiczowa, Potarzyka, Cieślakowa, Wiewiórkowska, Szczerbikowa i E. Woźniakowa. Delegatkami wybrano pp.: Rogojską, Strażową i Wargulową.

— **OSTRÓW WLKP.** (lj) Podczas pracy na tartaku p. Krawca w Odolanowie robotnik Tomala doznał skomplikowanego podwójnego złamania nogi. Po doraźnym opatrunku nieszczęśliwego przewieziono do lecznicy powiatowej w Ostrowie.

— **Odbyło się tu b. liczne zebranie członków Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego i oddz. Wlkp. Zw. Rzem. Chrześcijan,** na którym w obecności delegata związku i Izby Rzemieślniczej z Poznania p. dyr. Kurowskiego dokonano konsolidacji obu tych organizacji w jedną, która odąd będzie nosić nazwę: Towarzystwo Rzemieślników Chrześcijan.

— W stodołę w Szklarce Przygodzickiej (pow. Ostrów) znaleziono w tych dniach zwłoki bezrobotnego Kubzdeli. Przyczyna samobójstwa była skrajna nędza.

Dwa wypadki samochodowe na moście przez Wisłę.

— **Świecie.** (t) W dwóch po sobie następujących dniach wydarzyły się na moście przez Wisłę, prowadzącym ze strony wsi Michała pow. świeckiego do Grudziądza aż dwa wypadki samochodowe.

7 bm. najechał samochód osobowy firmy „Autobrodyn” z Warszawy, kierowany przez szofera Władysława Cybulskiego, na rowerzystę Aleksandra Karasia z Łąkorka pow. lubawskiego. Rowerzysta odniósł lekkie kontuzje.

Następnego dnia, 8 bm. zderzyło się au-

to ciężarowe firmy Brink i Sikorski z Łodzi, kierowane przez szofera Adolfa Dindera, z autem ciężarowym firmy „Frelka” z Grudziądza. To ostatnie, na skutek silnego zderzenia, uległo zupełnemu struszeniu, a znajdująca się w samochodzie pasażerka Alicja Wiśniewska doznała bardzo poważnych okaleczeń. Przewieziono ją do szpitala.

Przyczyny tych wypadków ustalać docho-

— **FORDON.** Brązowy krzyż zasługi od prezesa rady ministrów gen. Sładkowskiego za zasługi na polu pracy zawodowej otrzymali: Karol Delik, Konstanty Delik, Antoni Felczykowski, Franciszek Melkowski, Jan Melkowski, Stanisław Sułkowski, Karol Tobolski i Jakub Wesołowski.

Ryczałtowe tanie 155,-
kuracje od 1 maja z 4618
Informacje:
WONICZ - ZDRÓJ

— **CHELMNO.** (lm) Tow. gimn. „Sokół”, które jest organizacją pożyteczną, mającą pięknie zapisaną kartę z czasów walk o polskość, prowadzi na terenie chełmińskim żywą działalność społeczno-sportową, zdobywając coraz to nowe sukcesy. Duszą tej organizacji jest niezmordowany społecznik p. por. rez. Tadeusz Odrowski, który mimo, że jest absorbowany licznymi obowiązkami zawodowymi, poświęca dużo czasu tej organizacji. Obecnie rozpoczął „Sokół” swój sezon sportowy, a zaczątkiem były: mecz bokserski, mecz piłki nożnej (wyróżnili się bracia Kamińscy Jan i Wiktor, zawody lekkoatletyczne, biegi na przełaj i t. d.

— W sobotę 9 bm. odbyło się dzięki staraniom zarządu z jego prezesem p. mgr. Formanowiczem na czele uroczyste otwarcie świetlicy Rodziny Urzędniczej, która mieści się w wilce obok Hotelu Centralnego. Świetlica, która pomyslowym urządzeniem wywiera miłe wrażenie, mieści w sobie gry towarzyskie oraz bibliotekę, obejmującą szereg poważnych i wartościowych dzieł.

— **WAŁDOWO, pow. Sepólno.** W niedzielę 10 bm. odbyło się w gminie Wałdowo (pow. Sepólno) z okazji Tygodnia Polskiego Zw. Zachodniego zebranie członków oraz sympatyków miejscowego koła P. Z. Z. w liczbie około 100 osób. Na zebraniu tym przemawiał delegat okręgu pomorskiego P. Z. Z. p. Władysław Dudek z Bydgoszczy, który wygłosił referat n. t.: „Wytyczne pracy Polskiego Związku Zachodniego na terenie Wielkiego Pomorza” oraz omówił aktualne prace P. Z. Z., w szczególności w dziedzinie gospodarczej. Po przemówieniu delegata, przewodniczący zebrania p. Małolepszy odczytał projekt rezolucji przeciwko użyciu słów przez kanclerza Hitlera, kwestionujących polskość Ziemi Pomorskiej. Rezolucję przyjęto przez akklamację. Na wniosek jednego z członków do tekstu rezolucji dodano ustęp następującej treści: „Naród polski w trosce o los rodaków, zamieszkujących ziemie niewyzwolone, nie będzie szczędził trudu i ofiar, dopóki autochtonne tereny polskie nie znajdą się w ramach politycznych granic Rzeczypospolitej”.

— **CHELMZA.** (e) Staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej, oddział w Chełmży, urządzona została w lokalu p. Stefańskiej przy ul. Toruńskiej wystawa kolonialna, która zapatrzona została w bardzo bogate i ciekawe eksponaty. Wystawa była otwarta w czasie od 8 do 12 kwietnia i cieszyła się dużym zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa. Wystawę też zwiedziły dzieci miejscowych szkół oraz organizacje społeczne.

— Sąd grodzki w Chełmży na ostatnim posiedzeniu skazał za dokonanie kradzieży zboża i wędlin nieoprawnych złodziei: Stefana Przybulewskiego z Chełmży na 1 rok więzienia, Józefa Krywałskiego i Bronisława Szeibera ze Skąpego po 9 miesięcy więzienia i 20 zł grzywny.

— **OSIE.** (t) W nadleśnictwie Szarłata pod Osiem złodzieje odwiedzili budynki gospodarce i skradli nadleśniczemu p. Osieńskiemu większą ilość zboża.

— Nieuchwytna szajka nie ma widocznie nic innego do roboty, jak podkraść się nocą do zabudowań i rzucić psom truciznę. Czy przez wytrucie psów przygotowuje sobie ta banda teren pod przyszłe występy złodziejskie?

— **JEŻEWO.** (t) Manewry strażackie odbyły się ub. niedzielą 10 bm. w Jeżewie pod kierownictwem instruktora powiatowego p. Malinowskiego.

Hotel „Dwór Wabrzeski”
WABRZEŻNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzowa
poleca: 6267
wykwintną kuchnię, pielęgnowane napoje, garaż. Podróżującym niżki.

— **TUCHOLA.** (fm) Walne zebranie Zw. Inw. Woj. odbyło się w hotelu du Nord. Na wstępie uczczono pamięć śp. ks. prob. Streicha i zmarłego członka śp. Drobniewskiego. Staremu zarządowi udzielono absolutorium. Nowy zarząd wybrano w składzie pp. Gierczyk prezes, Grzenia sekretarz, Ziolkowski skarbnik.

— **Bogatym plonem pracy mogą poszczycić się Panie Wincentki,** roztaczające opiekę nad biednymi, chorymi, starcami i bezrobotnymi naszego masta. Na walnym zebraniu Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w dyskusji nad sprawozdaniem ks. prob. dr. Kreft i ks. Rynkowski dziękowali Stow. w imieniu najbardziej potrzebujących za owocną pracę i poniesione trudy. Wobec ustąpienia długoletniej prezeski p. Maćkowskiej i sekretarki p. Wienckowskiej, wybrano nowy zarząd w składzie pp.: burmistrzowa Saganowska przewodn., sędzina Hopowa sekretarka i Liberowa skarb.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”, ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Moskwa-Szanghaj” z Polą Negri.
Gryf: „Gwiazdzysta eskadra” polski film lotniczy, codziennie o 3 po poł. „Białe róże” — ceny niższe.

Orzeł: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie”.

— **Ogrodnicy zrzeszeni w Centr. Zw. Zaw. Ogrodników im. J. Warszewicza** odbyli ub. niedzieli walne zebranie pod przewodnictwem p. Bohdana Wieczorkowskiego, st. ogrodnika z Koniczynki p. Papowo Toruńskie. Do nowego zarządu weszli (po raz 11) pp. insp. Worum prezes, Szczytkowski sekretarz i Kowalski skarbnik. Na zebraniu przeprowadzono szereg uchwał oraz wybrano delegata na zjazd ogrodników do Krakowa w osobie p. insp. Wodruda.

Gdy bezsenność i wysokie ciśnienie krwi dają groźne oznaki, wtedy tylko KAWA HAG

6930

— **Z obrad sokolstwa grudziądzkiego.** Pod przewodnictwem prezesa okr. p. Kunza sen. odbyły się dwa zebrania tut. gniazd sokolich. Pierwsze zebranie dla młodzieży poświęcone było propagandzie kolonii. Referaty wygłosili pp. Grobelny i Kunz sen. Na drugim zebraniu referaty o potrzebie kolonii wygłosili pp. mgr. Kowalski i prof. Szychliński, zaś delegat PZZ p. Bączyński wygłosił referat na temat Polskiego Związku Zachodniego, po którym uchwalono odpowiednie rezolucje.

— **Polski Związek Zachodni** podjął ostatnio próbę nawiązania bliższych kontaktów z robotnikami i pracownikami fizycznymi celem popularyzowania swych zagadnień i zwołał w tym celu w lokalu PZZ konferencję poszczególnych związków zawodowych pracowników fizycznych. Tematem konferencji były głównie potrzeby i problemy robotnicze przygranicza, aktualne w związku z „Tygodniem Polskiego Związku Zachodniego”.

— **Listy wyborcze.** W związku z rozwiązaniem Rady Pomorskiej Izby Rolniczej i zarządzeniem nowych wyborów, zostały wyłożone listy wyborców z okręgu nr 4, w skład którego wchodzi miasto Grudziądz, powiat grudziądzki i Wąbrzeźno powiat. Przewodniczącym 4 okręgu mianowany został grudziądzki starosta powiatowy i gr. p. Stanisław Grodynski. Listy do publicznego przejrzania znajdują się w zarządzie miejskim w Grudziądzu, w wydziale powiatowym w Grudziądzu i w wydziale powiatowym w Wąbrzeźnie.

— **Obchód „Dni kolonialnych” w Grudziądzu.** W ramach obchodzonych przez całą Polskę w ub. tygodniu „Dni kolonialnych” odbyło się w Grudziądzu otwarcie ciekawej wystawy kolonialnej. Otwarcia dokonał prezes obwodu grudziądzkiego L. M. K. p. plk. Małysiak w obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojska i szkół, po czym kierownik sekcji kolonialnej L. M. K. p. prof. Szychliński zreferował sprawę otrzymania kolonii dla Polski, podkreślając wagę terenów kolonizacyjnych w życiu gospodarczym każdego państwa. Wystawę zwiedziła młodzież wszystkich szkół średnich i powszechnych oraz dość liczna publiczność. Na zakończenie „Dni kolonialnych” wyruszyli w godzinach wieczornych z trzech punktów miasta wielki pochód propagandowy. Do zebranych na rynku kilku tysięcy ludzi przemówił p. mgr. Kowalski, a sekretarz L. M. K. odczytał rezolucję w sprawie zdobycia kolonii dla Polski.

— **Gdzie i komu?** Do mieszkania Katarzyny Schärer (ul. Wenckiego) włamał się jakiś nieznany sprawca i skradł 100 zł w gotówce i marynarkę. Jan Ekert, uczeń piekarski, zgłosił kradzież roweru, pozostawionego na chwilę bez opieki przy leśniczówce w Rudniku. Podczas targu na ul. Pańskiej jakiś złodziej, wykorzystując chwilową nieuwagę wieśniaczki Apolonii Oryłowej, zam. w kolonii Bryńskiej (pow. Działdowo), skradł kosz z zawartością kilka mendli jaj i ulotnił się. Przybyły do Grudziądza na gościnne występy niej. Bronisław Grylak z Kowalewa skradł w znaney firmie Zygmunt Kowalski (plac 23 Stycznia) 10 missek emalowanych. „Występ” nie udał się. Złodzieja przytrzymał i osadzono w areszcie.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 14 kwietnia 1938 r.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Szeik”.
Bodega: „Droga do sławy”.
Morskie Oko: „Huragan”.
Miraż-Orłowo: „Kapitan Taylor”.
Lido: „Powrót z piekła”.
Lily: „Zapomniane twarze”.
Polonia: „Więcej niż sekretarka”.
Zorza: „Pasażerka na gape”.

— **Przyjazd dyrektora Departamentu Morskiego.** W środę rano przyjechał w sprawach służbowych z Warszawy do Gdyni dyrektor Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. L. Możdżeński. Podczas swego pobytu w Gdyni p. dyrektor Możdżeński wziął również udział w posiedzeniu zarządu Instytutu Bałtyckiego.

— **442 robotników na robotach miejskich.** W dniu 13 bm. na doraźnych robotach miejskich prowadzonych dla bezrobotnych, odpracowujących świadczenia otrzymywane z Komitetu Pomocy Zimowej pracowało ogółem 442 robotników, w tym przy Bulwarze Nadmorskim 86, przy pracach ośrodka sportowego 94 i przy robotach ziemnych na ul. Morskiej 262.

— **Łaźnie Ośrodka Zdrowia na Grabówku** będą czynne w dni przedświąteczne w środę 13, w czwartek 14 oraz w piątek 15 bm. w godz. od 15—21. Opłata za wannę wynosi 1 zł, natrysk 0,30 zł, wypożyczenie ręcznika 0,20 zł. Po świętach łaźnie będą czynne jak zwykle w czwartki od godz. 15 do 20, i w soboty od 15—22.

— **Związek Zawodowy Szoferów i Pracowników Samochodowych** w Gdyni w osobach: prezesa Wierzbickiego, wiceprezesa Kłosińskiego Czesława i zastępcy sekretarza Aleksandra Jerzego, odbyli konferencję u p. Inspektora Pracy w sprawie podpisania umowy zbiorowej ze Związkiem Właścicieli Autodorożek. W związku z tym odbędzie się w dniu 20 kwietnia ogólne zebranie członków.

— **Obowiązki właścicieli pojazdów mechanicznych.** W związku z wprowadzeniem w życie nowych przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, Komisariat Rządu podaje do wiadomości właścicieli pojazdów mechanicznych, iż ciąży na nich następujące obowiązki zgłaszania powiatowej względnie wojewódzkiej władzy administracji ogólnej danych o swoich pojazdach. Komisariatowi Rządu należy zgłaszać: 1. o posiadaniu — nabytciu pojazdu, 2. o zbyciu — sprzedaży pojazdu, 3. o zmianach danych, uwidocznionych w potwierdzeniu zgłoszenia, 4. o zniszczeniu pojazdu lub rozebraniu go na części, 5. o przybyciu — przeniesieniu stałego miejsca postoju z innego powiatu. Wszystkie zgłoszenia należy dokonywać w ciągu 14 dni na przepisowych formularzach, które wydaje Komisariat Rządu.

— **„Pożyczka” w „Wagons-Lits”.** W Gdynskim oddziale Tow. podróży Wagons Lits Cook pracował p. Jerzy Pahl, który na drobne wydatki zapożyczał się w kasie firmy. W przemysłny sposób dokonywał tych „pożyczek”, mianowicie na kopiach sprzedawanych biletów wypisywał niższe kwoty niż pobierał. Dopiero rewident przybyły z centrali zbadał gospodarkę i stwierdził defraudację. Okazało się, że Pahl zdefraudował 3.125 zł. Sąd skazał go we wtorek na 1-rok więzienia i 1000 zł grzywny.

— **Skopany przez konia.** Furman Leon Makowski zatrudniony w Zakł. Oczyszczenia Miasta, przy pracy koło koni, został przewrócony i pokopany przez rozdrażnione zwierzę tak silnie, że musiało go zaopatrzyć pogotowie.

Pomarańcze ze śmietnika PO 20 GR.

Przed paru dniami na śmietniku miejskim w Witominie stoczona została formalna bitwa o zgniłe pomarańcze wyrzucone tam między różnymi odpadkami. Stróż, który bronił śmietnika, został obity tak ciężko, że przewieziono go do szpitala z wstrząsem mózgu.

W Wielką Środę ukazały się natomiast w koszach przed Halą Targową piękne pomarańcze, a obecnie wyraźnie zgniłe pomarańcze, które proponowano do sprzedaży po... 20 groszy za sztukę. Nie wiemy, czy były to pomarańcze ze śmietnika, czy też te, które w liczbie kilkunastu kilogramów przemycił w dolnej części swej garderoby Jan K., robotnik z Aukcji Owocowych, którego sąd skazał za ten czyn na 2 miesiące aresztu.

„Graf von Okocim”

Jeszcze o kiperach gdyńskich.

Gdynia, 13. 4. Przed kilku dniami pisa- liśmy obszernie w artykule pt. „Wiedza ta- jemna kiperów gdyńskich”, o niebezpiecz- nym zjawisku permanentnego zatrudnia- nia w Gdyni w charakterze instruktorów kiperów-Niemców, którzy jako wciąż ucza i uczą, a w żaden sposób nauczyć nie mogą „niepojętnych” uczniów Polaków zawilej sztuki ważenia bawelny itd.

Perła wśród kiperów niemieckich jest bezsprzecznie tzw. „Graf von Okocim”, Niemiec K., „pracujący” w znanej firmie B. „Graf von Okocim” cieszy się opinią za- wodowego niemal alkoholika, o którym wja- jemniczeni mówią: „Całymi dniami wi- dzi się go w stanie nietrzeźwym. O pracy jego nie ma mowy. Wszelkie prace w tej firmie załatwiają wyłącznie polscy kiperzy; gdy K. przybędzie do pracy, to w ogóle się nią nie zajmuje, tylko cały dzień przesie- dzi w kantine portowej, a gdy przyjdzie do magazynu, to Polacy muszą mu piwo nosić. Gdy mu zwracano na to uwagę oświadczył: „Die Polen sind mir nur zur Bedienung” (Polacy są mi tylko do obsłu- gi).”

Czyż tego Niemca nie należałoby bez- względnie usunąć?

Z powodu swego zamiłowania do piwa kiper K., urzędujący ponadto w „Wolnej Strefie — a więc tam, gdzie bez specjalnej przepustki żaden Polak mieszkający w Gdyni nie ma prawa wejść — zdobył ary- stokratyczne przezwisko „Graf von Oko- cim”.

W firmie W. zatrudniony jest Niemiec Ch. Jest to hitlerowiec z Gdańska. Gdy przyjeżdża do pracy, przywozi ze sobą róż- ne gazety niemieckie, które zwykle „zapo- mina” w porcie.

W firmie B. pracuje oficer organizacji hitlerowskiej z Gdańska, Niemiec M. Przy- jął on wydalonego z firmy P. kiperą niemieckiego D. mimo, że nie wolno cudzo- ziemcom przechodzić z jednego przedsię- biorstwa do drugiego.

Firma B. zwolniła 4 kiperów Polaków „z powodu reorganizacji” — natomiast za- trzymała dwóch kiperów Niemców. do rozporządzenia właściwych czynników.

Wszystkimi nazwiskami dysponujemy

Szynki i kielbasy Wielkanocne

znane ze swej jakości, oraz sałatki, gala- retki, paszety i trwałe wyroby poleca

Piotr Wojtasik

Gdynia, Portowa 9
tel. 12-04

Chylonia, Chylońska 55
tel. 96-25 6954

„POLSKIE POMORZE”

Z zebrania Instytutu Bałtyckiego.

Gdynia. W dniu 13 bm. odbyło się w lo- kału Instytutu Bałtyckiego pod przewodni- ctwem pomorskiego starosty krajowego W. Łackiego zebranie zarządu tej instytucji, w którym wzięli udział z ramienia Kurato- rium inż. Napoleon Korzon, konsul gene- ralny Szwecji oraz członkowie zarządu: Leonard Możdżeński, dyr. Dep. Morskiego Miń. P. i H., dr. Michał Pollak, dyr. Dep. Miń. W. R. i O. P., Józef Marlewski, radca M. S. Z., prezes Julian Rummel, dr. Józef Kulikowski, dyr. Izby Przem.-Handl., Boh- dan Nagórski, dyr. firmy „Bergrans”.

Szczegółowe sprawozdanie za pierwszy kwartał br. złożone przez dyr. Kulikowskie- go, mgr. J. Bieniasza, sekretarza gen. Insty- tutu i B. Rusieckiego, kierownika Gospodar- czego Archiwum Morskiego uwidocznilo dalszy i coraz bardziej ożywiony rozwój tej pożytecznej instytucji naukowej.

Z kolei zaaprobowano program działal- ności Instytutu na najbliższą przyszłość przedstawiony przez sekretarza generalne-

go. Według tego programu Instytut node- jmuje drugie obok „Dziejów Prus Wschod- nych” monumentalne wydawnictwo, a mia- nowicie wielką 3 tomową monografię hi- storyczną „Pomorza Zachodniego”. Pierwszy tom tego wydawnictwa jest już w opraco- waniu. Prócz tego już w najbliższej przy- szłości zamierza Instytut przystąpić do o- pracowania wielkiej monografii gospodar- czej Gdyni jako miasta, przy współudziale najlepszych miejscowych fachowców.

Z serii prac Gospodarczego Archiwum Morskiego ukażą się już w niedalekiej przyszłości rozprawy na temat maklerki o- kretowej, ekspedycji portowej, stoczni w Gdyni i przemysłu w miastach portowych. Od 1 września br. rozpocznie działalność naukową na nowych podstawach Wydział Pomorzoznawczy w Toruniu, który skupi pracę badawczą nad południowym Pomor- zem i świeżo przyłączonymi obszarami Ku- jaw i okręgu nadnoteckiego.

W podróż naokoło świata.



Toruń, 13. 4. Trzej żeglarze toruńscy, bracia Edmund, Leonard i Feliks Rupińscy wyruszają w najbliższych dniach w podróż naokoło świata na jacht własnej konstrukcji. Jacht o wymiarach 10 m długości, 3,40 m szerokości i 2,40 m wysokości, wy- posażony jest w żagiel o powierzchni 65 m kw. Koszt budowy, który wyniósł przeszło 5.000 zł, pokryli bracia Rupińscy z własnych funduszy, pracując w Polskiej Fabryce Wodomierzy i Gazomierzy w Toruniu.

Podkreślić tu należy pomoc dyrektora tejże fabryki p. Libertę, który wyposażył łódź w kompletne okucia metalowe oraz zbiorniki z wodą słodką (850 litrów) i naftę (120 litrów). P. dyr. Libert przyrzekł nie- zależnie od tego pomoc finansową.

W nadchodzącą sobotę żeglarze opuszcza-

ją Toruń, udając się do Gdyni, gdzie przejdą 2—3 tygodniowy kurs nawigacyjny, po czym bezpośrednio udadzą się w podróż do- około świata następującym szlakiem: Gdynia, Dania, Holandia, Belgia, południowa Francja, Marokko francuskie, Casablanca. Stamtąd przez wyspy Azorskie i Bermudy do Stanów Zjednoczonych, następnie do Brazylii, po czym przez kanał Panamski do Tokio na olimpiadę. Po zakończeniu igrzysk olimpijskich udadzą się w drogę powrotną przez Singapur, cieśninę Malaj- ską, Indie, kanał Suezki do Włoch, następ- nie do Marsylii, po czym jeszcze raz za- trzymają się w Casablance i wreszcie wzdłuż wybrzeży półwyspu Pirenejskiego, Francji, przez cieśninę Skagerak do portu wyjściowego Gdyni.

Cała podróż obliczona jest na trzy lata.

— **Szalejący motocyklista na ulicach Torunia.** Nieuchwytny motocyklista nie- znanego nazwiska szalał w ub. wtorek na ulicach Torunia. Około godz. 12-tej naje- chał on na przechodzącą ul. Bydgoską 54- letnią Adamczewską z dzieckiem. Przeje- chana doznała okaleczeń głowy oraz ogólnych obrażeń ciała. Dziecko natomiast wy- szło z wypadku cało. Motocyklista nie za- troszczył się o swe ofiary i odjechał nieroz- poznany. Policja wszczęła energiczne do- chodzenia.

— **Obowiązki przewodniczącego wydziału wykonawczego Pom. Woj. Komitetu Funduszu Obrony Narodowej objął p. gen. Tokarzewski-Karaszewicz.** Wydział wykonaw- czy Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej powiadamia, iż w związku z przeniesieniem na inne stanowisko służbowe dotychczasowego prze- wodniczącego wydziału wykonawczego i d-cę Ok VIII, p. gen. Viktora Thommée — stanowisko przewodniczącego wydziału wy- konawczego objął z urzędu z dniem 8 bm. d-ca OK VIII p. gen. Tokarzewski-Karaszewicz.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 14 kwietnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka” — Śródmieście
Sw. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawiciel- stwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Królestwo za pocałunek”.
As: „Zabitem”.
Mars: „Mały czarodziej”.
Świt: „Dziki zachód”.

— **„Spadkobierca”, „Panna Coctail”, „Ga- łązka rozmarynu” — oto repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej na dwa dni świąt.** Jak widzimy z powyższego, repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej jest bardzo urozmaicony na święta wielkanocne. „Spadkobierca” (niedziela godz. 20), „Panna Coctail” (ponie- dzialek godz. 16). Na obydwie te przedsta- wienia ceny miejsc najniższe od 25 gr do 1,35 zł. W poniedziałek o godz. 20 dane zo- staje wspaniałe widowisko Zygmunta No- wakowskiego p. t. „Gałązka rozmarynu”. Kto nie widział jeszcze tego pięknego wi- dowiska, pełnego barwności, życia, młodo- ści, śmiechu, wojennej piosenki i grozy o- kopów wojennych, powinien wieczór dru- giego święta spędzić w teatrze. Ceny miejsc znacznie niższe od 25 gr do 2,10 zł. Bilety wcześniej nabywać prosimy w drogerii „Foto-Szady”, Rynek Staromiejski 33, tele- fon 1025.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek 14, piątek 15 i sobota 16 bm. teatr nieczynny.

— **Oblawa.** W nocy z wtorku na środę odbyła się na terenie Torunia oblawa poli- cyjna, podczas której ujęto kilkanaście po- dejrzanych osób.

— **Z teki policjanta.** Maria Paruszew- ska, zam. przy ul. Rybaki 37 w Toruniu, zgłosiła kradzież 132 zł gotówki, zaś rol- nik Szczepan Orłowski z Grzywna, powiatu toruńskiego, kradzież 100 kg różnych wędlin oraz innych artykułów spożywczych, ogólnie wartości 50 zł.

— **Nierozwaga chłopca mogła skończyć się śmiertelnie.** Na ul. Mickiewicza wyda- rzył się wypadek, który mógł pociągnąć za sobą b. smutne następstwa. Pod jadący sa- mochód ciężarowy, kierowany przez szofera Stanisława Pokornickiego, wpadł 9-letni Leszek Zieliński, zam. przy ul. Klonowicza nr 41, który został odrzucony błotnikiem na bruk i dzięki temu nie dostał się pod ko- ła samochodu. Odnosił jednak przy tym lekkie obrażenia ciała. Winę wypadku po- nosi lekkomyślny chłopiec, który nieuważ- nie usiłował przebiec jeźdnie.

— **Otwarcie kursu modelarstwa w To- runiu.** Wczoraj w auli Państwowego Gimm. im. Kopernika (filia przy ul. Sienkiewicza) odbyło się uroczyste otwarcie kursu mode- larstwa wodnego, zorganizowanego przez okr. pom. LMK dla opiekunów szkolnych kół LMK oraz nauczycieli robót ręcznych szkół powszechnych i średnich. Otwarcia kursu dokonał przewodniczący sekcji młodzieżowej p. prof. Eckman, który w prze- mówieniu swym przedstawił zebranym przedstawicielom kół cel i zadanie kursu modelarstwa. Powyższy kurs dzieli się na 2 grupy, w których uczestnicy parami bu- dować będą jeden model. Kurs trwać będzie 3 dni, — po czym na zakończenie tj. w piątek o godz. 14-ey w porcie zimowym od- będzie się regaty wybudowanych modeli. Z kolei przemawiał prezes okr. pom. LMK p. prezes s. o. Radłowski, który imieniem zarządu okręgu zachęcił uczestników kursu do wyteżonej pracy oraz podziękował za liczny udział w kursie.

Nowe władze I okręgu Pom. Zw. Śpiewaczego.

Toruń, 14. 4. Przy licznym udziale człon- ków pod przewodnictwem p. inż. Hoffma- na odbył się w Toruniu zjazd delegatów I okręgu Pomorskiego Zw. Śpiewaczego. Ze sprawozdania zarządu wynikało, że do związku należy ogółem 1306 członków zrzeszonych w 17-chórach. Pod względem żywotności i ilości, okręg I Pom. Zw. Śpie- waczego zajmuje pierwsze miejsce. Praca w kołach była również ożywiona, czego do- wodem liczne koncerty.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyboru no- wych władz.

Do nowego zarządu wybrano pp. Ant- czaka - prezes, Piątkowski - I wicepre- zes, Z. Piątkowski z Aleksandrowa Kuj. II wiceprezes, Perkulke - sekretarz, Webe- ra - skarbnik, Rutkowskiego - dyrygent i Garyntesa - zast. dyrygenta. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Joeka, Kaczyńskie- go i Jasieniewskiego.

W dalszym ciągu obrad omówiono sprawę zjazdu śpiewaczego w Gdańsku, który odbędzie się w dniach 5 i 6 czerwca br. W zjeździe tym weźmie udział 12 kół z 680 śpiewakami.

Po wyczerpaniu porządku obrad zjazd zakończono.

Kino KRISTAL

Początek o godz. 5, 7, 9
w święta o 3, 5, 7, 9, 10.

DZIS czwartek premiera świętecznego programu!

Najwesejsza, romantyczna operetka filmowa, opera na motywach muzyki Millőkera o przesyłnej wystawie, cudownych krajobrazach rewelacyjnej obsadzie, oraz do głębi serca wnikających melodiach pod tytułem

Gasparone

W rolach głównych:
Marika Röök
Joh. Heesters
Leo Slezak
Rudolf Platte
Oskar Sima

Obraz tryska kapitalnym humorem i niepomahowaną wesołością, pełen dowcipu i napięcia, rozśmieszając każdego widza

Najnowszy Tygodnik Pata.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 kwietnia 1938 roku

KALENDARZYK

Dziś: Justyna.
Jutro: Anasztazji.
Wschód słońca o godzinie 5.06.
Zachód słońca o godzinie 18.56.

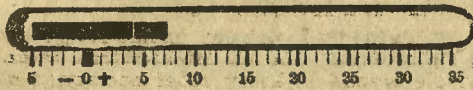
Stan pogody.

POCHMURNO I CHŁODNO.

Ciepłe powietrze oceaniczne, ścierając się z mroźnym, kontynentalnym, zalegającym Rosję, spowodowało nad Europą środkową wzrost zachmurzenia i deszcze. Nad Polskę znacznie napływa chłodniejsze powietrze kontynentalne z północy. W związku z tym temperatura nieco obniży się oraz stan pogody będzie ulegać stopniowo poprawie. Ochłodzenie odczuwać się będzie jedynie po nocach, gdyż w ciągu dnia wskutek usłonecznienia powietrze będzie szybko ogrzewać się. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od 6 st. na Wileńszczyźnie i w dzielnicach południowych do 13 st. w Wielkopolsce. Dziś rano w Bydgoszczy chłodno i pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda chmurna z rozporządzeniami w ciągu dnia.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 11-17 kwietnia 38 r.:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

Muzeum Miejskie - Bielawki, ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów”: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczy.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek koncert muzyki religijnej „REQUIEM” Verdiego w wykonaniu Miejskiego Konserwatorium Muzycznego z udziałem artystów opery poznańskiej pp. Zofii Fedyczkowskiej, Marii Janowskiej-Kopczyńskiej, Witolda Łuczyńskiego i Karola Urbanowicza.

W piątek i sobotę teatr nieczynny.

W niedzielę teatr nasz daje dwa przedstawienia. O godz. 16 po cenach niższych „TYSIĄC NOG I JEDNA”, operetka Jana Straussa o wybitnych walorach wokalnych i muzycznych. Dyryguje kap. Kuczera.

Wieczorem tryskająca humorem i wykonana z temperamentem i werwą komedia polska, nagrodzona na konkursie, pióra M. Fijałkowskiego „TRZECIA MŁODOŚĆ”.

W poniedziałek o godz. 16-ej teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na operetce sportowej P. Abrahama „ROXY I JEJ DRUŻYNA”, wieczorem perła twórczości Kalmanowskiej niezrównana „KSIĘŻNICZKA CYRKÓWKA” z p. Carnero w roli tytułowej. Obie operetki prowadzi kap. Kulecki.

Kasa teatru czynna codziennie od godz. 11-ej do 14-ej i od 18-ej do 20.30 i sprzedaje bilety na wszystkie przedstawienia. W Wielki Piątek kasa czynna będzie tylko od godz. 11-ej do 14-ej.

Savoy Kawiarnia 28.3
PLAC TEATRALNY Codziennie koncert.
w niedzielę i święta malinów!

WIELKI PIĄTEK - dzień Męki Pańskiej.

Smutny i żalobny charakter liturgii Wielkiego Tygodnia dosięga szczytu w nabożeństwie Wielkopiątkowym. W dzisiejszej postaci składa się ono z czterech części. Kapłan w czarnym ornatcie odczytuje przy ołtarzu **proroctwo Ozeasza o zmartwychwstaniu naszym z Chrystusem**, proroctwo Habakuka, ustęp z Księgi Wyjścia o spożywaniu baranka oraz Pasję według św. Jana, przeplatając czytanie modłami, po czym natychmiast przystępuje do drugiej części nabożeństwa, tak zwanych „Oraciones solemnes”. Jest to **osiem wspólnych kapłana z wiernymi modlitw za Kościół św.**, za Papieża, za biskupów, kapłanów i wszystkich wiernych, za katechumenów, za błądzących, chorych, głodnych, więźniów i podróżnych, za heretyków i schizmatyków, za żydów, wreszcie za pogan.

Trzecią część nabożeństwa Wielkopiątkowego stanowi niezmiernie przez swą tra-

dycję stara Adoracja Krzyża (mówi o niej już sakramentarz św. Gelazjusza). Modlitwy z nią związane (Święty Boże, Święty Mocny, święty Nieśmiertelny) częściowo odmawiane są również po grecku dla zaznaczenia jedności Kościoła i wspólnej całejmu chrześcijaństwu cześć dla Krzyża św. Podczas Adoracji śpiewa się wzruszającą pieśń: „Ludu mój, cóżem ci uczynił?” a na zakończenie hymn „Pange lingua”. **Msza z darów uprzednio poświęconych**, tj. pozbawiona konsekracji, gdyż do Komunii św. kapłan używa Hostii konsekrowanej w Wielki Czwartek, oraz modlitw po Komunii, kończy nabożeństwo. Po nim następuje jeszcze w wielu okolicach, między innymi w Polsce, przeniesienie Najśw. Sakramentu w monstrancji do Grobu, przed którym wierni w ciągu Wielkiego Piątku i Soboty odbywają adorację.

JAJKA

6814

z niespodziankami

ŚWIĘCONKI

marcypanowe



PLAC TEATRALNY

P. Aleksander Rodziewicz z Łucka dyrektorem Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

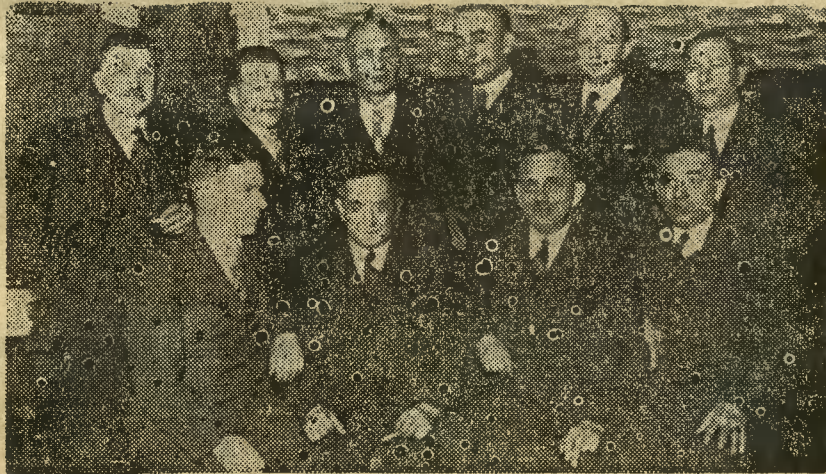
W wyniku konkursu, rozpisanego przez Zarząd Miejski w Bydgoszczy na stanowisko dyrektora Teatru Miejskiego, opuszczone przez dyr. Władysława Stomę — w dniu 12 bm. Zarząd Miejski podpisał umowę z p. Aleksandrem Rodziewiczem, dyrektorem teatru wołyńskiego na prowadzenie Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

Jeśli chodzi o życiorys nowego dyrektora, dowiadujemy się, że p. Aleksander Rodziewicz urodził się w roku 1898 w Archanieleńsku, gimnazjum ukończył w Irkucku. Studiował na wydziale prawnym uniwersytetu w Kijowie, w Kijowie ukończył szkołę dramatyczną. W roku 1916 pracował w teatrze w Kijowie. Po powrocie do kraju pracował w latach 1923—25 w teatrze im. Słowackiego w Krakowie, w 1926 — w „Redu-

cie” wileńskiej, w latach 1927—1930 w Teatrze Polskim w Poznaniu, a następnie w Teatrze Narodowym w Warszawie. **Od roku 1931 jest dyrektorem Teatru Wołyńskiego im. J. Słowackiego w Łucku.** Pracując w trudnych warunkach jako dyrektor teatru objazdowego w trzech województwach kresowych: wołyńskim, lubelskim i poleskim, osiągnął poważne sukcesy artystyczne i zdobył sobie opinię doskonałego organizatora. Za pracę kulturalną na Wołyniu został odznaczony **Złotym Krzyżem Zasługi.**

Mamy nadzieję, że p. dyrektor Rodziewicz i na kresach zaohodnich utrzyma tradycję dobrego teatru, jakim był pod kierownictwem dyr. Stomy teatr bydgoski.

Po egzaminie mistrzowskim w zawodzie fryzjerskim.



Na zdjęciu widzimy członków komisji egzaminacyjnej i nowych mistrzów fryzjerskich w Bydgoszczy. Od lewej siedzą członkowie komisji pp. Piotrowiak, Hamulski, cechmistrz Żewicki i Grützmaier. Stoją od lewej: nowy mistrz p. Woźniakowski, dalej p. Chopcia oraz nowi mistrzowie pp. Popielewski, Belka i Godawa.

Fot. J. Czarnecki.

Z życia Kat. Stowarzyszenia Mężów parafii św. Trójcy.

Dnia 5 kwietnia br. odbyło się w ognisku parafialnym w obecności ks. asystenta Klimackiego pod przewodnictwem prezesa p. Raczynskiego zebranie Kat. Stow. Mężów. Na zebraniu tym przyjęto do grona K. S. M. 17 nowych członków, co świadczy o rozroście tejże organizacji.

Po kwadransie religijnym na temat: „Ojciec, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią”, wygłosił p. Piątkowski referat pt. „Masoneria”, po którym wywiał się ożywiona dyskusja, a której wynikiem było uchwalenie przez obecnych następujących postulatów:

- a) utworzenie jednolitego frontu katolickiego do walki z masonerią i
- b) z żydostwem jako szczytelnym masonerii.

W komunikatach zarządu podano do wiadomości

- 1) o przeniesieniu dotychczasowego sekretarza p. Ezopa,

- 2) o pielgrzymce w dniu 1 maja br. do Gniezna,

- 3) o akademiach ku czci św. Andrzeja Boboli w dn. 24 kwietnia br. w sali parafialnej i w dn. 26 kwietnia br. w auli gimnazjum Kopernika.

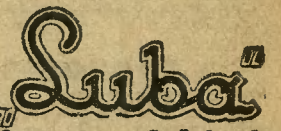
W wskazaniach aktualnych poruszono nast. sprawy: gremialnego udziału w pielgrzymce, werbowania nowych członków, zwalczania książek pornograficznych, badania lektury dzieci, hojnotowania kiosków sprzedających pisma pornograficzne i podawania do prasy miejscowej i Tygodnika Parafialnego komunikatów zebrań.

Po wyczerpaniu porządku obrad, o godzinie 20.45 zebranie zakończono.

Jest to tylko szkic poruszonych na zebraniu aktualnych spraw. Kogo sprawy te interesują, niech przyjdzie, a przekonają się, że na zebraniach K. S. M. można rozszerzyć pogląd swych zapatrywań i pogłębić swą wiedzę, co w obecnych, trudnych dla religii czasach, jest bardzo potrzebne.

Proszki

do pieczywa
budynie
i galaretki



są wyrobami polskimi!

25 lat samodzielnej pracy zawodowej w rzemiośle piekarskim.



obchodzi w dn. 15 kwietnia br. mistrz piekarski p. Apollinary Burzyński, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ulicy Dworcowej 24. Jubilat, urodzony w Skokach, wyuczył się piekarstwa w Żninie, skąd w roku 1899 powędrował do Berlina, gdzie wydoskonalił się także w zawodzie cukierniczym. W Berlinie udzielał się

społecznie w polskich organizacjach. Do kraju wrócił p. Burzyński w grudniu 1918, przejmując w Bydgoszczy z rąk niemieckich piekarnię p. Luksatha. Do tutejszego Cechu Piekarskiego wstąpił w 1919 r. Urząd starszego Cechu piastował przez 10 lat i należał jednocześnie do zarządu Izby Rzemieślniczej. Jubilat, mający przy boku pracownicą żonę, cieszy się nieskazitelną opinią nie tylko jako fachowiec, ale również jako obywatel.

Krzyże zasługi

dla pracowników zatrudnionych
w przemyśle bydgoskim.

Za zasługi na polu pracy zawodowej nadał Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski brązowy Krzyż Zasługi:

Stanisławowi Bąkowskiemu, Ludwikowi Będziowskiemu, Marii Bensel, Leokadii Bombolewskiej, Janowi Brzezińskiemu, Teofilowi Bucholcowej, Janowi Bucholcowi, Marcie Cichockiej, Tadeuszowi Dąbrowskiemu, Bronisławowi Darnowskiemu, Walentemu Dolegale, Wojciechowi Dombkowi, Konradowi Draimowi, Bronisławie Gmińskiej, Apollinaremu Gołębskiemu, Marii Gołkowskiej, Józefowi Gorzyckiemu, Ludwikowi Grajkowi, Janowi Hałasowi, Pawłowi Hermanowskiemu, Maksymilianowi Jahnke, Julianowi Jurasińskiemu, Franciszkowi Kierczewskiemu, Walentemu Kierzenkowskemu, Wacławowi Koteckiemu, Antoniemu Kowalskiemu, Michałowi Kozie, Józefowi Krajewskiemu, Kazimierzowi Królowski, Marcinowi Kurkiewiczowi, Janowi Lewandowskiemu, Józefowi Lewandowskiemu, Teofilowi Litewce, Stanisławowi Mazurkiewiczowi, Franciszkowi Migawie, Helenie Nawrockiej, Leonowi Nowickiemu, Franciszkowi Olkowskemu, Franciszkowi Orczykowskiemu, Walerii Pokorskiej, Marcinowi Popieli, Wojciechowi Pukownikowi, Józefowi Redlarskiemu, Franciszce Reszkowskiej, Hermanowi Risku, Janowi Rompałskiemu, Stanisławowi Różalskiemu, Teofilowi Ryżkowi, Marcie Sass, Janowi Schlosserowi, Bolesławowi Ścińskiemu, Stefanowi Skrzyneckiemu, Franciszkowi Skrzypczakowi, Ignacemu Szulcowi, Janowi Trepczyńskiemu, Aleksandrowi Urbańskiemu, Jadwidze Walczak, Stanisławowi Wawrzyniakowi, Leonowi Welsbergowi, Michałowi Wenzlowi, Franciszkowi Wiczorkowi, Edmundowi Wiesenthalowi, Bronisławowi Wierzbickiemu, Janowi Wilkowi, Franciszkowi Winowieckiemu, Kazimierzowi Wituckiemu, Janowi Wodce, Janowi Wojtko, Bernardowi Wróblewskiemu, Janowi Zakowiczowi, Stanisławowi Żołondkowi i Henrykowi Zubrowskiemu.

Nabożeństwa WielkoTygodniowe i Wielkanocne w kościele garnizonowym odbędą się jak następuje: W Wielki Piątek o godz. 8, w Wielką Sobotę o godz. 7. W pierwsze święto wielkanocne o godz. 7 rezurekcyjna, procesja i po procesji bezpośrednio msza św.; druga msza św. o godz. 10. W drugie święto msze św. o godz. 8, 9 i 10. Nieszpory w pierwsze i drugie święto o godzinie 15.

Mistrzyni w kapelusznictwie. W rzemiośle kapelusznictwa w Bydgoszczy złożyły egzamin mistrzowski: pani Maria Wystańska i Aurelia Pellowska, obie z wynikiem bardzo dobrym. Pani Wystańska jest starszą cechową kapeluszniczą w Bydgoszczy, a pani Pellowska skarbniczką.

Koncert organowy w radio. W czwartek, 14 bm. w czasie od godz. 21.00—21.45 transmitować będzie radiostacja poznańska koncert organowy w wykonaniu p. Szczepana Jankowskiego, ociemniałego wirtuoza-organisty przy koście. Serca Jezusa w Bydgoszczy. P. Jankowski, którego mieliśmy możliwość już kilkakrotnie słyszeć na falach Radia Polskiego, odegra dwa utwory starych mistrzów oraz odpowiednio do dnia Wielkopostnego wspaniałą medytację na temat: „Stabat Mater” Guilmant'a.

Kino Kapitol
Marcinkowskiego nr 4.

2 filmy reżyserii genialnych twórców najlepszych filmów po raz pierwszy w Bydgoszczy

Dzieci ulicy
reż. Wan Dyka
w rolach głównych:
Freddie Bartholomew
Jackie Cooper

Legia zatrzaśniętów
reż. King Widora
w rolach głównych:
Fred Mac Murray
Jean Parker

SPORT

Stan wody w Wiśle, z dnia 13 kwietnia
Kraków - 2.30 (2,33), Zawichost + 2.04, (2.04), Warszawa + 1.72, (1.80), Płock + 1.77, (1.81), Toruń + 2.6 (2.42), Fordon + 2.34, (2.54), Chelmno + 2.28, (2.53), Grudziądz + 2.56, (2.80), Korzeniewo + 2.81, (3.05), Piekło + 2.44, (2.77), Tczew + 2.61, (2.96), Einlage + 2.94, (3.02), Schievelhorst + 3.02, (3.00), Temperatura wody + 5,4.
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg z dnia 13. IV. 1938 r.
Zboża
Pszonica I 748 g/l 24,50-25,00, II 726 g/l 23,75-24,25, żyto 18,25-18,50, 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00-00,00, jęcz. 678-678 g/l 16,75-17,00, jęcz. 644-650 g/l 16,50-16,75, Owies zadeszczony 17,75-18,25.

Przetwory młynarskie.
Mąka pszenna gatunek I wyciagowa 0-30% w/w, 44,25-45,25, mąka pszenna gat. 0-50% w/w, 39,75-40,75, mąka pszenna gatunek I A 0-65% w/w, worek 37,75-38,75, mąka pszenna gatunek II 30-65% w/w, 00,00-00,00, mąka pszenna gat. II A 50-65% w/w, 00,00-00,00, mąka pszen. razowa 0-95% w/w, 31,75-32,25, Mąka żytnia gat. I 0-65% w/w, 28,75-29,25, mąka żytnia razowa 0-95% w/w, 24,25-25,25, Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 28,25-28,75, Otreby pszenne mialkie stand. 14,75-15,25, Otreby pszen. średnie 14,25-14,75, Otreby pszenne grubie 15,25-16,00, Otreby żytnie z przemiału stand. 12,50-13,00, Otreby jęcz. 13,00-13,75, Kasza jęcz. kraj. w/w, 25,50-26,00, kasza jęczmienna, pęczak w/w, 25,50-26,00, kasza jęczmienna perłowa w/w, 36,00-37,00.

Strączkowe, oleiste, konioczyny, nasiona i ln.
Groch polny 23,00-25,00, Groch Wiktoria 22,00-25,00, Groch zielony (Polger) 23,50-25,50, Wyka jara 20,50-21,50, Puluszka 22,50-23,50, Łubin zółty 13,25-14,75, Łubin niebieski 12,75-13,25, Seradela 26,00-29,00, Rzepak jary b. w. 00,00-00,00, Rzepak ozimy bez worka 51,00-53,00, rzepak ozimy bez worka 49,00-50,00, Siemie lniane 48,00-51,00, Mak niebieski 0,00-00,00, Gorczyca 32,00-35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00-140,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 210,00-230,00, Koniczyna szwedzka 230,00-240,00, Koniczyna zółta oduszczone 85,00-95,00, Przelot 95,00-100,00, Rajgras 80,00-85,00, Tymotka czyszczona 35,00-40,00.

Artykuły pastewne i inne.
Makuch lniany 20,50-21,25, makuch rzepakowy 16,75-17,50, makuch słonecznikowy 40,25-41,75, 18,75-19,75, śrut soj. 23,00-24,00, ziemiaki pom. 0,00-0,00, ziemiaki nadnotekkie 0,00-0,00, ziemiaki fabryczne kg. 7/100,00-00,00, ziemiaki sadzeniaki 4,50-6,00, płatki ziemniaczane 0,00-0,00, wytloki buraczane suszone 0,00-0,00, siana żytnia luzem 0,00-0,00, siana żytnia prasowana 6,25-6,50, siano nadnotekkie luzem 7,50-8,00, siano nadnotekkie prasowane 8,50-9,00.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrot - ton	Tendencja
Pszonica	280,-	spokojna
Żyto	195,5	„
Jęczmień	149,5	„
Owies	10,-	„
Przetwory młynarskie		
Mąka pszenna	113,4	„
Mąka żytnia	100,6	„
Otreby pszenne	-	„
żytnie	76,-	„
Strączkowe, oleiste, koniocz., nasiona i inne	18,15	„
Pastewne i inne	155,-	„

Ogólny obrót 1.998,15 ton.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 14. 4. 38:

dolary amerykańskie	5,27 1/2
dolary kanadyjskie	5,24 1/2
funtów szterlingów	26,33
franki szwajcarskie	121,60
franki francuskie	16,43
belgi belgijskie	89,25
liry włoskie	23,-
florety holenderskie	293,75
korony czeskie	12,50
marki niemieckie	102,-
guldeny gdańskie	99,75

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.
Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:
Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzuchina 10.25, 21.30.
Przyjazd do Bydgoszczy:
z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.23, 21.22.
z Wierzuchina 15.0, 20.03.
w dni powszednie do:
Koronowa 8.10, 11.03, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzuchina 11.40*, 13.30*, 15.30** 19.35*.
Przyjazd do Bydgoszczy:
z Koronowa 7.07**, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzuchina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 13.13*.
Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w srody i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (1818)

Muzeum Miejskie w Bydgoszczy zyskało ostatnio z daru Heleny Neubert z domu Leistikow trzy bardzo piękne prace graficzne (krajobrazy) roboty jej brata. W. Leistikow urodził się w 1865 r. w Bydgoszczy w kamienicy narożnej przy ul. Śniadeckich i Gdańskiej, w której na pamiętanie wielkiego artysty umieszczona jest tablica na fasadzie domu. Ryciny ofiarowane do Muzeum przez panią H. Neubert zostały wystawione czasowo w Muzeum przy ul. Farniej na pierwszym piętrze.

Ludzie nerwowi — to ludzie chorzy...
Wybuchają oni przy lada okazji, zadreżdżają siebie i innych, wpadają w depresję, tracą sen i apetyt, czują się fatalnie. Kuracja ziołami dla nerwowych Dra Breyera nr 4 wzmacnia nerwy, uspokaja, przywraca zdrowie, pokrzepiający sen. Stosujecie zioła Dra Breyera nr 4. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

Zjazd naczelników kolejowych biur kontroli. W dniach 13 i 14 bm. odbył się w Bydgoszczy pod przewodnictwem naczelnika centralnego biura rozrachunków PKP p. Varhelyego zjazd naczelników biur kontroli dochodów PKP przy współudziale przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji i przedstawicieli Dyrekcji Kolei Herby Nowe — Gdynia. Przedmiotem obrad zjazdu były sprawy rozrachunkowe PKP z Francusko-Polskim Towarzystwem Kolejowym.

Niesmak oraz przykry zapach z ust usuwa skutecznie pasta do zębów Chlorodont.

Z okazji świąt Wielkanocy kończy się urzędowanie w miejskich urzędach w Wielki Piątek o godz. 13, a w Wielką Sobotę o godz. 12.

KWAŚNIEWSKA POZOSTAJE W ŁKS.
Warszawa. Jak się dowiadujemy, jedna z czołowych polskich lekkoatletek, Maria Kwaśniewska, mimo że się przeniosła ostatnio do Warszawy i pracuje w stołecznej elektrowni, pozostaje członkiem łódzkiego Klubu Sportowego. Pogłoski, które się ukazały w prasie o przystąpieniu Kwaśniewskiej do Syreny, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Rozwój sportu tenisowego w Gdyni.
Gdynia. Tenis na wybrzeżu polskim, a szczególnie w Gdyni, cieszy się wznastającą popularnością. Nad brzegiem morza budowane są dalsze trzy korty tenisowe. Otwarcie sezonu tenisowego nastąpi w najbliższych dniach, a program nadchodzącego sezonu przewiduje szereg ciekawych imprez, m. in. w maju odbędzie się turniej wiosenny, w czerwcu — mistrzostwo Gdyni, w lipcu — mistrzostwo wybrzeża.

Do turnieju o mistrzostwa wybrzeża zaproszeni zostali m. in. Tłoczyński i Hebda.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W WEJHEROWIE.

Gdynia. Na torze żużlowym w Wejherowie odbyły się wyścigi motocyklowe. W kategorii maszyn małych (100 cm) zwyciężył Serwa, w kategorii maszyn wyścigowych — Dąbrowski.

POWAŻNA KONTUZJA TARŁOWSKIEGO.

Katowice. Znany tenisista Tarłowski, odbywający służbę wojskową w Katowicach, podczas ćwiczeń wojskowych uległ poważnej kontuzji kolana. W najbliższych dniach Tarłowski ma być przetransportowany do szpitala w Krakowie, względnie w Warszawie, gdzie na miejscu ustali się przyczynę i rozmiary kontuzji. Wypadek Tarłowskiego ma być analogiczny, jak Wilmowskiego i Kusocińskiego. Ma to być zerwanie łątki, która to kontuzja wymagałaby specjalnej operacji. W związku z powyższym zdaje się, że start Tarłowskiego w bieżącym sezonie stoi pod znakiem zapytania.

STADION MIEJSKI im. Marsz. Piłsudskiego
WIELKANOC, 17 i 18 kwietnia br. godz. 15.30
MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PIŁKARSKIE
Brandenburger Sport-Club 05 — K. S. Ciszewski
(Gauliga, Berlin) (Bydgoszcz)
Przedprzedaż biletów w firmach P. Michalski, Gdańska 59 i P. Riemer, Gdańska 7.

ATRAKCYJA SPORTOWA BYDGOSZCZY.

Międzynarodowe zawody piłkarskie pomiędzy drużyną niemiecką Brandenburger Sport-Club 05 Brandenburg a tut. KS Ciszewski odbędą się w oba dni świąt wielkanocnych na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego o godz. 15.30. Nie wątpliwy, że miłośnicy sportu piłkarskiego, jak również i szerokie rzesze publiczności nie pomina okazyj zobaczenia gry w piłkę nożną na wysokim poziomie, tym bardziej, że międzynarodowe zawody piłkarskie odbywają się zaledwie raz do roku, a klub sportowy Ciszewski zasługuje na poparcie z uwagi na dobry poziom swojej drużyny piłkarskiej.

SZCZEGÓŁY MECZU BOKSERSKIEGO KPW Bydg. — POMORZANIN w Toruniu.

W ub. sobotę II drużyna KPW Bydgoszcz gościła w Toruniu, gdzie rozegrała mecz towarzyski z bokserami „Pomorzani”. Mecz zakończył się zwycięstwem ringowym KPW Bydgoszcz w stosunku 10:6. W wadze papierowej Zarnikiewicz (T) pokonał na punkty Nowaka, w muszce Kusiiewicz (T) przegrał z Karpiskim, w koguciej Polński (T) wypunktował Garstkę, w piórkowej Grabowski (B) zremisował z Bienaszewskim, w lekkiej Faltyński (B) pokonał Cywińskiego, w półśredniej Richter (B) znokautował w 2 rundzie Jabłonowskiego, w średniej Drażkowski (B) zremisował z Fiszerem i w półciężkiej Gordon (B) pokonał przez k. o. w II starciu Blasza. W ciężkiej miał być ogłoszony walkower dla

Pomorzani, ponieważ jednak do tego nie doszło — miarodajny jest wynik ringowy 10:6 na korzyść bydgoszczan.

DRAMATYCZNA PRZYGODA NUVOLARIEGO.



Znany automobilista włoski Nuvolari miał podczas treningu w Pau (Południowa Francja) nieprzyjemny wypadek. W woź jego — nowym Alfa Romeo — zapaliła się benzyna. Nuvolari wyskoczył podczas biegu i w ten sposób uratował się od niechybnych obrażeń. Wóz wyładował w przyrodzonym lesie i spłonął doszczętnie. Zdjęcie przedstawia płonący samochód.

BRONIA TOWARZYSTW

CZWARTEK 14 KWIETNIA.
Godz. 15.45: Kat. Tow. Rzemieślników Polskich. Pogrzeb ś. p. członka F. Tomaszewskiego z domu żaloby, ul. Wysoka 24/2 na cmentarz nowy Św. Trójcy.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Posiedzenie prezydium zarządu okręg. Ch. Z. Z. odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 19 w sekretariacie okręg. ul. Dworcowa 5. Sprawy ważne; obecność wszystkich konieczna.

Sprawy sokole

SOKÓŁ V.
Dziś, w czwartek 14 bm. o godz. 19 ćwiczenia w sali gimnast., ul. Kordeckiego.

Komunikat.

Pocztowa służba świąteczna.
W dniu 16 kwietnia br. (Wielka Sobota) urzędy i agencje p. t. w Bydgoszczy będą otwarte dla PT Publiczności tylko do godziny 16. Przesyłki listowe doręcza się w tym dniu trzy razy, a mianowicie: pierwszy chód o godz. 9, drugi chód o godz. 14 — wszystkie przesyłki listowe — a trzeci chód o godz. 17.30 — tylko korespondencje miejscową.

Paczki żywnościowe będzie można odebrać w tym dniu w urzędach pocztowych Bydgoszcz 1 i Bydgoszcz 2 do godz. 19 (wejście do paczarni urzędu pocztowego Bydgoszcz 1 przez podwórze z ulicy Hermana Frankego, w urzędzie pocztowym Bydg. 2 wydawanie przy „okienku poza godzinami urzędowymi“).

Dnia 17 kwietnia br. (pierwszy dzień świąt Wielkanocnych) ustaje pocztowa służba zewnętrzna w zupełności. Wyjątek stanowią: doręczanie paczek żywnościowych, przesyłek pośpiesznych i przekazów telegraficznych. Nadawca przesyłki polecone i nabywać znaczki pocztowe w tym dniu będzie można przy „okienku poza godzinami urzędowymi“ w urzędzie pocztowym Bydgoszcz 2 (na dworcu) i w urzędzie telefoniczno-telegraficznym.

W dniu 18 kwietnia br. (drugi dzień świąt Wielkanocnych) placówki pocztowe w Bydgoszczy nr 1, 2, 4, 5, 6, 8, 11 będą otwarte od godz. 9-11. W tym dniu odbędzie się jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek od godz. 9.
Odbiór przesyłek ze skrzytek pocztowych w czasie obu świąt w urzędzie pocztowym Bydgoszcz 1 od godz. 7-19.
Godziny urzędowe w telegrafii i telefonie bez zmian.

Samobójstwo w Brzozie.

W ub. wtorek popełniła samobójstwo, rzucając się do starego kanału noteckiego w Brzozie, 28-letnia Lucja Sz., zamieszkała przy swych rodzicach w Brzozie pow. bydgoskiego. Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

Rzemiosło na Targach Poznańskich.

W czasie od 1-8 maja br. odbędą się na terenie Targów Poznańskich ogólnopolskie targi rzemiosła. Izba Rzemieślnicza w Toruniu ma do dyspozycji zbiorowe stoisko, które będzie znajdować się pod opieką Izby. W ten sposób rzemieślnicy mogą wystawiać swoje wyroby i uzyskiwać zamówienia bez konieczności osobistego pobytu przez czas Targów. Opłata za stoisko jest minimalna. Wystawianie wyrobów bydgoskich na Targach Poznańskich należy uważać za rzecz niezwykle pożądaną. Prosimy przeto wszystkich rzemieślników, którzy zamierzaliby wystawiać swoje wyroby na Targach Poznańskich, aby się niezwłocznie zgłosili w biurze Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 10. Transport eksponatów do Poznania i z powrotem korzysta ze specjalnej ulgowej taryfy. Wystawiać można także wyroby drobne, umieszczone na tablicach z dyktu, zaopatrzonych w napis firmowy. Sprawy traktować należy jako bardzo pilną.

Podziękowanie. Starosta powiatowy i grodzki J. Suski, dziękując bardzo stowarzyszeniom, związkom i osobom, które raczyły go zaszczyścić przesłaniem życzeń świątecznych, przesyła ze swej strony tą drogą wszystkim związkom i stowarzyszeniom, a także całemu społeczeństwu miasta i powiatu bydgoskiego bardzo serdeczne życzenia wesolych świąt.

Urlop świąteczny p. starosty grodzkiego. Z dniem jutrzejszym p. starosta Suski wyjeżdża na urlop świąteczny. Zastępować go będzie p. wicestarosta Nowakowski.

W miejsce wieńca na trumnę śp. Michała Piotrowskiego składa inspektor szk. Mieczysław Przytuński 10 zł na dożywianie biednych dzieci.

na Foli **RADIOWEJ**

Piątek, 15 kwietnia.
6.15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6.20: Gimnastyka. 6.40: Muzyka (płyty). 7.00: Dziennik poranny. 7.15: Muzyka (płyty). 8.00-11.57: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03: Audycja południowa. 15.30: „Ziemia, po której stapał Zbawiciel” — audycja dla dzieci starszych (z Poznania). 16.00: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15: „W drodze na Golgotę” — pieśni wielkopostne. Wykonawcy: Podwójny kwartet wokalny „Pro Arte” pod dyr. Adama Ludwiga (z Wilna). 16.50: Pogadanka aktualna. 17.00: „U stóp Krzyża” — audycja literacka. 17.25: Luigi Boccherini: Stabat Mater — oratorium na 2 sopran, tenor, chór i orkiestrę smyczkową op. 61 (z Krakowa). 18.00: Przegląd wydawnictw - prof. Henryk Mościcki. 18.10: Gra kwartet Lenera (płyty). 18.40: Program na jutro. 18.45: Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza. 19.00: „Odpust Jerozolimski” — transmisja z Rychtala (przez Poznań). 19.50: Józef Haydn: Siedem słów Jezusa Chrystusa - op. 51 (z Krakowa). Wykonawcy: Kwartet smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: „Historia o Męce Milego Pana Jezusa” - słuchowisko wg średniowiecznych pieśni polskich i urywków misteriów. 21.30: Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Czesława Lewickiego i Witolda Myszowskiego - baryton. 22.35: Motety (XVI w.) w wyk. lwowskiego chóru solistów pod dyr. Jerzego Kołaczekowskiego (ze Lwowa). 22.55: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.
PROGRAM LOKALNY.
Toruń. 13.00: Beethoven (płyty). W przerwie o godz. 14.00-14.10: Wiadomości z Pomorza i kilka informacji. 18.10: Program na jutro. 18.15: Ludowe pieśni wielkopostne w wykonaniu chóru chłopców szkoły powszechnej. 18.30: W. A. Mozart: Fantazja c-moll w wykonaniu E. Fischera (płyty). 18.40: „Zwyczajnie wielkanocne” (pogadanka). 18.55: Wiadomości sportowe z Pomorza.
ZAGRANICA.
Berlin. 19.10: Koncert ork. i sol. Bratysława. 19.15: „Wielki Piątek w Słowacji” — audycja słowno muzyczna. Londyn reg. 19.30: Mazurki Chopina i Szymanowskiego (fort). 19.30: „Pasia wg Św. Mateusza” - J. S. Bacha. Deutschlandsender. 20.00: Koncert orkiestrowy. Droitwich. 20.00: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. Hamburg. 20.00: Wieczór muzyki skandynawskiej. Praga. 20.05: „Stabat Mater” Dworzaka. Budapeszt. 21.00: Koncert ork. operowej. Paris PTT. 21.00: Festival Beethovenowski. Rzym. 22.05: Koncert chóru. Radio-Paris. 23.00: Koncert nocny. Sztutgart. 23.00: Koncert nocny.

Walka z gruźlicą w Gdyni.

Takiej poczekalni jeszcze nie wiedziano: duża, czysta, jasna, pełna zieleni. Zalewa ją istny potok światła, gdyż całe ściany są ze szkła. Białe ubrane higienistki chodzą cicho po lustrzanej posadzce. Niekiedy odezwie się spokojny głos męski, wywołujący pacjenta do badania:

— Proszę następny numer do lekarza, numer 15!

I wciąż ktoś wstaje z krzesła, by zniknąć za białymi drzwiami, prowadzącymi do gabinetu dyżurnego lekarza. Pozostali ludzie rozmawiają dalej przyciszonymi głosami. O czym jednak mówią — nie słychać na razie ponieważ w spokojnej poczekalni, wyłączonej wiosennym słońcem, rozlega się suchy, ostry, natarciowy kaszel. Mimo woli kieruje wzrok na chorego, który posiada niedruga, ziemistą cerę. Widać, jak się biedak męczy. Bo to niezwykły kaszel! Zdaje się, że ten człowiek wypłuje swoje płuca! Wreszcie, gdy po chwili uspokaja się, siada z powrotem na ławie. Siadam i ja obok jakiejś pani w wyswieczonym płaszczku i słyszę, jak zwierza się ona swemu znajomemu z kłopotów, które przeżywała z powodu choroby córki. Córka, ładne, małe dziewczętko, spogląda jasnymi oczkami na porozwieszane na szklanych ścianach plakaty, objaśniające, w jaki sposób można zapobiec gruźlicy i... udaje, że opowiadanie mamy wcale ją nie interesuje.

— Zosia była mizerna, chudziutka i kaszlała strasznie. Temperatura miała stale podwyższoną. Myślałam, że już z niej nic nie będzie, a teraz proszę tylko spojrzeć!

Dziewczynka odwraca wstydliwie buzię. Widać jednak jej kwintną twarzyczkę i zadowolone z życia oczęta.

— Oto co potrafi zrobić dobry doktor...

Słucham uważnie, bo pada nazwisko jednego ze znanych lekarzy specjalistów chorób płucnych, który stale ordynuje w Przychodni dla Schorzeń Płucnych Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni.

— I co pan na to? — zapytuje triumfalnie młoda matka.

Lecz odpowiedzi nie słychać. Człowiek o ziemistej cerze dostaje nowego ataku kaszlu. Pochyla się nad spluwaczką, znaczą ją małymi, wąskimi pasemkami krwi.

Gdy wchodzi do gabinetu lekarza, chory wciąż jeszcze pokaszluje i słyszą ciche współczujące westchnienie jakiejś kobiecin, siedzącej koło samych drzwi:

— Boże, Boże, ten biedak chyba już lata nie dożyje... Jak on strasznie kaszle...

Potem mówi mi lekarz:

— Poradnia dla Schorzeń Płucnych w Gdyni uruchomiona jest od dziesięciu miesięcy. Pracuje w niej trzech lekarzy specjalistów, z których jeden jest kierownikiem. Lekarze mają do pomocy trzy higienistki-wywiadowczynie.

Odszukują one mieszkania gruźlików, którzy pozostają u nas na leczeniu, bądź zostali już wysłani do szpitala lub sanatorium. Zawsze bowiem zachodzi obawa, że chory mógł zarazić współlokatorów. Aby temu zapobiec, higienistka-wywiadowczyni po odszukaniu mieszkania stwierdza na miejscu warunki zdrowotne współlokatorów i daje odpowiednie pouczenia, w jaki sposób można gruźlicę zapobiec i t. p. Następnie skierowuje do badania lekarskiego tych wszystkich, zamieszkałych z chorym, co do których zachodzi podejrzenie, że mogli zostać zaatakowani przez gruźlicę.

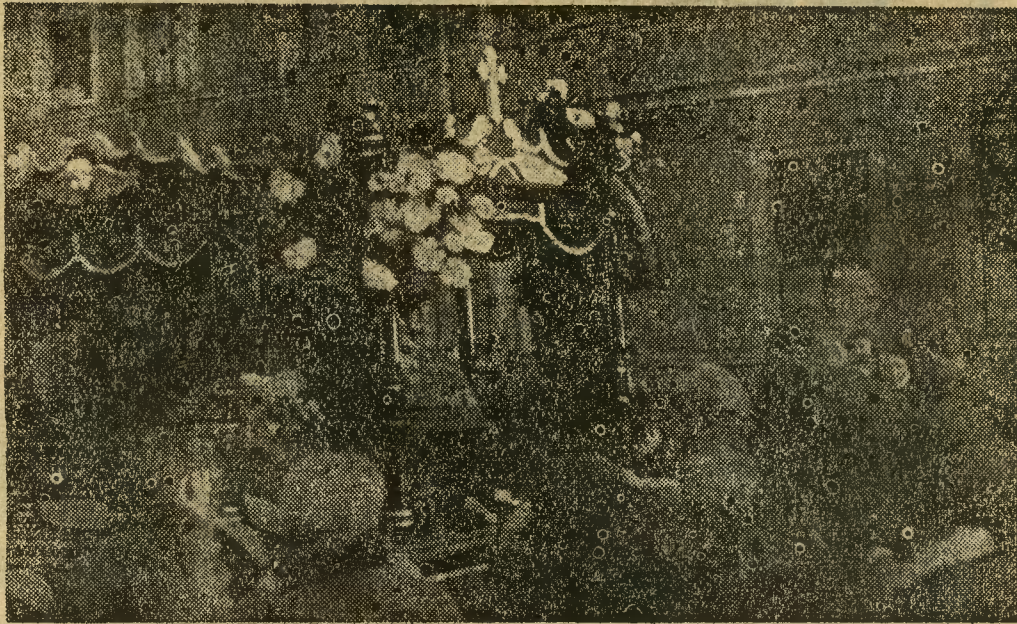
Poradnia — mówi dalej lekarz — obsługuje przede wszystkim członków Ubezpieczalni Społecznej, następnie ludzi, którymi opiekuje się Opieka Społeczna, w rzeczywistości wszystkich, którzy tylko zostaną do nas skierowani.

W ciągu półrocza swej działalności poradnia udzieliła 2749 porad 1362 osobom. Badania tych osób trwały 946 godzin. Higienistki przepracowały 2212 godzin.

W tym czasie stwierdzono cały szereg chorób płucnych u badanych pacjentów. Chorych na otwartą gruźlicę było 142, na zamkniętą 212, na gruźlicę gruczołów płucnych 199. Prócz tego u kilkudziesięciu pacjentów skonstatowano choroby takie, jak ropień płuc, zapalenie opłucnej, przewlekłe nieżyty oskrzeli.

W wypadkach stwierdzenia poważnego stanu pacjenta kierujemy go do szpitala, a w wypadkach lżejszych do sanatorium. Nasi pacjenci leczą się w szpitalach w Babim Dole i w Wejherowie. W sanatoriach: w Staszycówce pod Poznaniem i Smukale pod Bydgoszczą, a jeśli stan chorego tego wymaga, wysyłamy go nawet do Zakopanego. Lekkie wypadki schorzeń płucnych są leczone na miejscu. Tu również przeprowadza się szczyptę przeciwgruźliczną noworodków szczepionką BCG. Tak w grzysie — kończy lekarz — przedstawia się działalność naszej placówki.

Pogrzeb cygana „wojewody” w Bydgoszczy.



W obozie cyganów, przebywających w Bydgoszczy od siedmiu miesięcy i rozlokowanych na niezabudowanym placu przy ul. Cholewickiego na Szwederowie, zapanowała wielka żaloba. W niedzielę bowiem zmarł ich „wojewoda” 41-letni Tomasz Kwiek, chorując na gruźlicę. Bydgoski „wojewoda” był podobno bliskim krewnym słynnego „króla cyganów” Kwieka i pozostawił młodą, dwudziestoosmioletnią wdowę i troje dzieci, dwóch małoletnich chłopców i jedną dziewczynkę.

Śniadzi koczownicy, którzy przed dziesięciu laty przybyli do Polski z Rumunii, mimo pozornej biedы urządzili swemu „wojewodzie” wspaniały pogrzeb. We wczorajszą środę niecodzienny orszak żałobny wyruszył z obozu cyganów na Szwederowie na nowy cmentarz farny. Wobec tego, że zmarły cygan był katolikiem, kondukt prowadził ks. Kopać. Na czele orszaku żałobnego kroczyła wynajęta przez cyganów orkiestra Związku Inwalidów Wojskowych w pełnym składzie, która grała marsze żałobne. Karawan z trumną ciągnęły cztery konie. Tuż za karawanem kroczyła młoda wdowa i bo-

se dzieci w barwnych lachmanach, dalej w wielkim skupieniu szło siedmiu braci „wojewody” i starszyzna cygańska. Cyganki, którym pozwolono iść w kondukcje za starszyzną, głośno płakały i zawodziły.

Po półtoce godziny kondukt znalazł się przed bramą nowego cmentarza farnego. Orkiestra zagrała pieśń „Kto się w opiekę” i wśród żalobnego lamentu braci cygańskiej trumny ze zwłokami zaplesiono do grobu. Po modłach i śpiewach liturgicznych kapłana, wspólnie odśpiewano pieśń „Witaj Królowo”. Na mogile złożono ośm wieńców, przy czym cyganie, zabrawszy z sobą butelkę święconej wody, pokropili nią świeżą mogiłę.

Z ciekawych obrzędów cygańskich w związku ze śmiercią swego „wojewody” wymienić należy zapalenie ogniska każdej noce od chwili śmierci do pogrzebu i czuwanie przy ognisku wszystkich cyganów przez całą noc. W tym czasie cyganie również nie noszą nakrycia na głowie. Zaznaczyć należy, że przybył także na pogrzeb delegaci z różnych miast Polski, którzy po pogrzebie brali udział w stypie.

Z pięcioletniej działalności uczennic handlowych w Bydgoszczy.

Coraz większy napływ kobiet do handlu i kupiectwa, z ukończoną 3-letnią nauką, powiększył się ostatnio znacznie. Objaw ten, tak jak w każdym większym środowisku o jednolitych poglądach i zachodzących potrzebach zawodowych, odczuwał brak ujednolicenia swoich zadań.

I tak jak najmłodsza generacja męska zatrudniona w handlu, tj. uczniowie kupieccy mają już od kilkunastu lat swoje towarzystwo, swoją sekcję, tak i przed pięciu laty założono dla uczącej się w handlu młodzieży żeńskiej Tow. Uczennic Handlowych. Staranna opieka Zw. Zaw. Prac. Umysłowych w Poznaniu z oddz. w Bydgoszczy przyczyniła się nie tylko do poważnego rozwoju liczebnego, ale poszczycić się może dziś niejednym dorobkiem kulturalnym.

W ub. tygodniu, jako w pięciolecie istnienia, odbyło się w sekretariacie Zw. Zaw. Prac. Umysł. uroczyste zebranie jubileuszowe-sprawozdawcze, które w cyfrach i krótkiej historii wykazało dorobek i charakter Towarzystwa.

Zebrań zagaiła gosp. sekcja p. Szulcówna, witając w serdecznych słowach kierownika Sekcji, nieustrudzonego działacza młodzieży kupieckiej p. dyr. Godziewicza, referentkę p. Siuchnińską, delegatów Zw. Zaw. Prac. Umysł. i Sekcji Uczniów, sympatyków i członkinie. Po wybraniu przewodniczącego, którym został p. dyr. Godziewicz, nastąpił referat zaproszonej prelegentki p. Siuchnińskiej pt. „Ideal i zadania samokształcenia”.

Nie przesadzimy zdania, jeśli o referacie wyrazimy się, że posiadał te wszystkie cechy i trafność ujęcia, jakie tylko mógł posiadać i jakie mogły być wykorzystane. „Modlitwa i Praca”, piękne hasło każdego Polaka-katolika, znalazło w referacie przy zastosowaniu odpowiednio budujących

przykładów z życia, czołowe miejsce. Trojskiwość i serdeczność, z jaką prelegentka omówiła dzisiejsze niebezpieczne stosunki, zwłaszcza dla młodej duszy, szczepólnie żeńskiej, dają najlepszy dowód prawdziwej matczynej opieki.

W ogólnej dyskusji kilkakrotnie wyrażane podziękowania były najlepszym dowodem aktualności referatu. W dalszym ciągu nastąpiło sprawozdanie sekretarki p. Maternowskiej z pięcioletniej działalności Sekcji. Obszerna statystyka, wykazująca wielką żywotność Sekcji w każdej dziedzinie, podkreśla jeszcze raz jej ważność i potrzebę zorganizowania jak najszerszych mas.

Dalej nastąpiły życzenia dla Sekcji, które złożyły imieniem Zw. Zaw. Prac. Umysł. w Poznaniu oddział w Bydgoszczy prezes p. Szczepaniak, im. organizacji żeńskiej p. Siuchnińska i Sekcją Uczniów Kupieckich.

Po przyjęciu deklaracji nowych członkin i oraz zatwierdzeniu spraw wewnętrzno-organizacyjnych, odśpiewaniem zwrotki „Jezu Chryste, Panie Miły”, zakończono zebranie z nową wiarą i otuchą we własne siły.

Zabity na szosie Bydgoszcz-Brzoza.

W dzisiejszy czwartek o godz. 7 rano znaleziono przy szosie pod Brzozą trupa mężczyzny z zmasakrowaną czaszką. Jak stwierdzono, w nocy dzisiejszej doszło po wypitce do bójki pomiędzy robotnikami leśnymi przy czym jeden z robotników ugodzony został pałką drewnianą w głowę tak, że zupełnie zmiążdżoną ma czaszkę i musiał ponieść śmierć na miejscu. Jak się dowiadujemy, ofiara zabójstwa padł 54-letni robotnik Adolf Hofmann, zam. w Plekach pow. bydgoski. Związki zabezpieczono do chwili przybycia komisji sądowo-lekarskiej w Bydgoszczy. Policja śledcza prowadzi dochodzenia, celem wyświeślenia zabójstwa.

Nie było napadu rabunkowego w LESIE GDANSKIM.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o śmiałym napadzie rabunkowym w lesie gdańskim, dokonanym rzekomo przez trzech bandytów na jadącego rowerem inkasenta majątku p. Jarochońskiego z Myśliczku. Jak wykazały dochodzenia policji śledczej, inkasent Pawłacyk napad wymyślił i sam zadał sobie lekkie cięcia nożem na twarzy, ażeby upozorować napad rabunkowy. Zainkasowane 80 zł sobie przywłaszczył. Pawłacyk przyznał się ze skrucha do winy i twierdził, że z rozpaczy dopuścił się czynu, gdyż chciał poślubić biedną dziewczynę, a z niskiej pensji 25 złotych miesięcznie nie mógł pomyśleć o zawarciu związku małżeńskiego. Policja przytrzymała Pawłacyka i osadziła go w areszcie.

Ogólne zebranie rzemiosła bydgoskiego

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Rzemieślników Chrześcijan odbyło się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 19.30 w Restauracji Kupieckiej. Na porządku obrad: przemianowanie na oddział Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan; uchwalenie regulaminu dla oddziału oraz wysokości wpisowego i składek członkowskich, tudzież wybór zarządu.



O sporach wynikłych między właścicielami domów a lokatorami nie piszemy, ponieważ sprawę te zajęły by za dużo miejsca i nie interesują wszystkich czytelników.

<p>SPRZEDAŻ</p> <p>Powózka wóz piekarski na gumowych kołach i wóz rzeźniczy na gumowych kołach na sprzedaż. Kujawska 5. (6962)</p>	<p>Westfalke sprzedam. Nowy Rynek 3-10. 6937</p> <p>Restauracje centrum z urządzeniem zaprowadzoną sprzedam. Of. do filii Dzien. pod „Spieszne”. 4071</p>	<p>MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY</p> <p>Dona w tej rubryce 1 wiersz 50 gr</p> <p>1, 2, 3 pokojowe: kuch. Sienkiewicza 28-2.</p> <p>2 i 3 pokojowe: bezdziat. Jagiellońska 28.</p> <p>4 pokojowe: komfortowe. Nakleńska 71.</p> <p>3 pokojowe: 80 zł. Zgł. „Gdańska” filia.</p>	<p>3 pokojowe kuchnia l. V. Nowy Rynek 6. (4014)</p> <p>Pokój (4067) i kuchnia, czynsz rok z góry 216 zł. Gdańska 132.</p>	<p>POKOJE WOLNE</p> <p>Pokój 4074 umeblowany, osobne wejście. Hetmańska 24-2.</p>
<p>Gabinet lekarsko-dentystyczny wraz z 4 pokojowym nowoczesnie umeblowanym mieszkaniem przy ulicy Gdańskiej z powodu wyjazdu do sprzedania. Of. „4000” do filii Dziennika Dworcowa. (4084)</p>	<p>Plac budowlane rozmaitych wielkości sprzedam. Szubińska 21. (6922)</p>	<p>POSADY WOLNE</p> <p>Pomocnik fryzjerski potrzebny od 20. 4. 38 Kuzyński, Warbrzeźno. Rynek 11. (6963)</p> <p>Panienka do restauracji potrzebna. Adres Dziennik. (4078)</p> <p>Fryzjer 4081 potrzebny. Chocimska.</p>	<p>W willi za Podchorążówką 3 pokojowe od maja wydzierżawie. Gdańska 71, skład porcelany. (6947)</p> <p>Dwa pokoje kuchnia nowoczesne natychmiast do wynajęcia. Wiadomości (6946) telefon 17-41.</p>	<p>MIESZKANIA SZUKA</p> <p>1-pokojowego kuchnią poszukuje. Placę rok z góry. Oferty filia „Okolica Pl. Plastowskiego”</p> <p>1-2 pokoje (4068) kuchnią poszukuje. Oferty filia Dziennika „Od zaraz”.</p>
<p>Skład kolonialny dobrze prosperujący sprzedam. Pomorska 12-3. 4073</p> <p>Maszyna rzeźniczą (Wolf, stół składowy z marmuram, wóz do mięsa tani). Wełniany Rynek 10. (6942)</p>			<p>5 pokojowe komfortowe, słoneczne, czyste, weranda przy parku, śródmieściu. Oferty „56” filia. (4067)</p>	<p>RÓŻNE</p> <p>Wypycham wszelkie ptactwo i zwierzę. nasadzam rogi i inne prace w tym zakresie bardzo tanio. knabe, Bydgoszcz, Babią Wieś 18 m. 4. (274)</p>

Przy zakupach świątecznych pamiętajmy o firmach chrześcijańskich
Kupiec i rzemieślnik polski ma prawo wymagać, abyśmy o tym obowiązku pamiętali i go przestrzegali.

Za wszystkie dowody współczucia, wieńce, udział w pogrzebie i tragicznie zmarłego s. p.
Bernarda Moryksiewicza
 składamy serdecznie
„Bóg zapłać”
 Rodzina.
 (6958)

Sygnatura 418/34
Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie, Józef Chrzanowski mający kancelarię w Łabiszynie, ul. 11 Stycznia nr 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **18 maja 38 r.** o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Łabiszynie, sala posiedzeń pokój nr 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ottona Siewerta, rolnika w Sadłogoszczu pow. Szubin nieruchomości większą z zabudowaniami gospodarczymi obejmującą powierzchnię ziemi 8.000,00 ha wraz z przynależnościami a położonej w Sadłogoszczu pod Barcinem, pow. Szubin, woj. poznańskie. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Łabiszynie pod oznaczeniem Sadłogoszcz tom III wykł. 53. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15.530, cena zaś wywołania wynosi zł 11.647,50. Przystępujący do przetargu obow. jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.553,00. Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatniego 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łabiszynie, ul. 11 Stycznia nr 27, sala nr 4. Licytant winien w dniu licytacji przedłożyć zezwolenie nabywcy nieruchomości od właściwej władzy administracyjnej.
 Łabiszyn, dnia 12 kwietnia 1938 roku.
 Komornik (—) Chrzanowski.

Belki kantówki oraz szalówki w każdych ilościach dostarcza na budowy Tartak Mariański, Toruńska 95, Tel. 37-92. Specjalność: Suche deski podłogowe i listwy. (4924)

Kuracje wiosenne odmładzające. Masaże lecznicze. Opalanie wysokogórskie. Usuwanie wszelkich defektów skóry. Instytut Higieny i Piękności M. Petrykowskiej, Śniadeckich 4. 6138

na Święta **LIKIERY**
NOWAKA
 najprzedniejszej jakości:
ELEKTORSKA 5835
 pomarańczowo-gorzka
NOWAKÓWKA
ESENCJA KUJAWSKA
 likier żółtkowy
BONEKAMP
 ciężki likier ziołowy
 znakomite krople żółtkowe



Ign. NOWAK - KORONOWO
 FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłosiła w Monitorze Polskim w Nr 83, z dnia 11 kwietnia rb. przetarg nieograniczony na dostawę materiałów budowlanych, malowanie około 9000 tonn (8900 m²) konstrukcji żelaznych i naprawy główne 16 mostów kolejowych. Termin wnoszenia ofert upływa dnia **26 kwietnia 1938 r.** godz. 11-ej. Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu, pokój 422. (6914)

Wszelkie druki
 wykonuje **tanio szybko gustownie**
DRUKARNIA BYDGOSKA
 Spółka Akcyjna
 Bydgoszcz, Poznańska 12 -1

Gruźlica płuc
 jest nieublagalna i odczośnie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.
 Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporczywego męczącego kaszlu itp. stosuj pp. Lekarstwo aporozowego męczącego kaszlu itp. stosuj pp. Lekarstwo „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiający wydzielenie się płociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. oraz powiększa wagę ciała. (6160)

Naszych Szan. Czytelników
 prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

Magazynowanie mebli
 owarów bagażu itp. Wagonowe drobniocowe zwózki, przeprowadzki ekspedowanie uskutecznią naj-taniej (18371)
„Express”
 Bydgoszcz, ul. Warszawska 25
 telefon 3800

Wszelkie druki
 wykonuje **tanio szybko gustownie**
DRUKARNIA BYDGOSKA
 Spółka Akcyjna
 Bydgoszcz, Poznańska 12 -1

Reperacje
 wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznienia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (626)

OSIĄGNIJ TĘ FASCYNUJĄCO PIĘKNĄ CERĘ



a zadziwisz Twoją przyjaciółki Łatwy i szybki sposób

Mężczyźni nie znoszą brzydkiego, błyszczącego nosa i tłustej, świecącej skóry u kobiet. Rozszerzone pory wydzielają wilgoć i oleisty tłuszcz. Łączą się one z pudrem, tworząc drobne twarde cząstki, które, przenikając do porów, drażnią je i jeszcze bardziej rozszerzają. W ten sposób toczy się błędne koło. Zastosuj natychmiast Puder Tokalon *nieprzemakalny*, sprenarowany według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego, paryskiego Pudru Tokalon. Posyp palec tym pudrem, zanurz go w wodzie, a po wyjęciu nastąpi niespodzianka — palec i puder będą suche. Puder Tokalon zawiera Piankę Kremową. Przylega on pomimo deszczu, ka-pleli morskiej lub pocenia się i podczas tańca w najbardziej dusznej sali. Cudowne nowe od-cienie n. dają cerze fascynująco piękny wygląd, dotychczas niespotykany. Panom od-cienie te podobają się niezwykle. Zlewają się one tak bardzo z karnacją ciała, że trudno osądzić, czy wogóle puder został zastosowany. Niezależnie od tego, że nowe te od-cienie są znacznie droższe w fabrykacji, cena pudru Tokalon pozostaje bez zmiany.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
 i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
 Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
 Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA
Meble
 solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprzowicz, ul. Długa 34.** 9227

Pióra wieczne **Ołówki** automatyczne **Albumy, Papiery** listowe najtaniej **Kazimierz Bartel** Hurtownia papiernicza Bydgoszcz Śniadeckich 38.

Wózek dziecięcy jak nowy sprzedam. Nowy Rynek 5, warsztat. (6943)

Wózek (6936) sportowy sprzedam. Toruńska 128, Przyłuska.

Rower męski i damski sprzedam. Kujawska 5. 6751

Szafę ogniotrwałą sprzedam tanio. Zgłoszenia proszę kierować pod „100” Urząd Pocztowy Gulew. (6907)

Radio prąd zmienny. Promena-da 1-11. (6940)

Wózek (6948) sportowy korzystnie sprzedam. Jasna 21-4.

Sypialkę 4070 brzoową sprzeda stolarnia, Plac Piastowski 7.

Kelnerki na wyjazd do towarzystwa i obsługi gości mogą się zgłosić: Drogeria Gloria, ul. Gdańska. Zgłosz. Ludzi, od 3-6 godz. (6953)

Fryzjer damsko-męski, trwała ondu-lacja, samotny, z kartą rzemieślniczą, potrzebny od zaraz. Nochowa, Lubichowo, Pomorze. (6952)

szukam pracy od zaraz w lepszym domu. „Chętna”. (6923)

Poszukuje 6924 jakiegokolwiek pracy, dam kaucję 100 zł. Oferty „193”.



DZIERŻAWY
Wolne ubikacje dla rzemiosła, fabryki, garaże itp. do wynajęcia. Kock, Gdańska 99-4 od 13-16. (3829)

Garaż dla motocyklu szukam. Zgłoszenia pod „O. M.” filia. 4072

Garaż wolny. 3 Maja 10. (4066)

RÓŻNE
Lecznice: kosmetyki, naświetlania, masaże, natryski. Usuwanie defektów skóry, włosów, pielęgnacja. Ginter-Trzebuchowska, Stycznia 22, telefon 15-04. (3928)

Kto wskaże pobyt ogrodowego i służącego Kazimierza Pachury, dawniej zamieszkałego w Bydgoszczy ulica Jagiellońska nr 28-21. Zawiadomienia do Dziennika Bydg. ul. Poznańska. (6875)

Unieważniam zagubioną książkę wojskową na nazwisko Florian Józwiak. 4065

Wróża (4080) z ręki, kart, fotografii, porady w zawodach miłosnych, Gdańska 95-5a.

Jasnowidz Lewando przyjmuje. Pomorska 42-1. 4083

MATRYMONIALNE
Zdecydowanym na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie „Runo”, Gdynia, Świętojańska 77. 6109

Dwie koleżanki sieroty pragną zapoznać panów w wieku 30-45 celu matrymonialnym. Oferty pod „Sieroty” (6938)

Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: Premiera świątecznego programu: „Gasparone”; w roli gł. Maria Röck i Leo Slezak. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Pata
MARYSIENKA: „Białe róże” i nadprogram.
APOLLO: „Pensjonarka” z Deanną Durbin”, do-datek kolor. p. t. „Pięciopalczki plutona” oraz nadprogram.
KAPITOL ul. Marciukowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Dzieci ulicy” i „Legion zatra-ceńców”.
BALTYK: „Śmierć czycha w dżungli” oraz „Baron Cygański”.

W piątek i sobotę kina nieczynne.

KUPNA
Encyklopedie Powszechną Orgelbranda kupić. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Encyklopedia”. (6783)

POSADY WOLNE
Przedstawiciel dobrze zaprowadzony drogeriach, znany artykuł sezonowy, prowizja, poszukiwany. Oferty „Par” Poznań pod „54458”. 6956

Kucharka pierwszorzędna potrzebna od 15 kwietnia. Restauracja Dworzec Główny, Toruń. 6955

Uczennica o dobrej prezencji potrzebna do składu obuwia. Stary Rynek 25. (6944)

Dziewczyna (6950) potrzebna. Piękna 14, m. 2.

Ekspedientka (6949) potrzebna. Poznańska 4.

Dziewczyna do prac domowych, zaraz potrzebna. Plac Piastowski 11, m. 4. (6957)

Fryzjer (6951) potrzebny. Grodzka 6.

Wymowna pani do sprzedaży nowoczesnych firan. Chrobrego 8-2. 4068

Polierka 6941 potrzebna. Emila War-mińskiego 10, stolarnia.

Książkowa (6960) młodsza biegła oraz chłopak do posyłek, zaraz potrzebni. Nowak, Śniadeckich 59/2.

Magazyniera siłę pomocniczą do wyuczenia poszukuje zaraz biuro techniczne. Pisemne oferty młodych handlowców branży technicznej w wieku 19-22 lat, posiadających prima referencje i polecenie, skierować p/a Al. Mickiewicza 5, m. 4. (6961)

DZIERŻAWY SZUKA
Wezme (4082) natychmiast w dzierżawę dobrą oberżę w dużej wsi Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „Pilnie”.

Szukam dzierżawy małego domku ogrodem i do 4 morgi roli w okolicy nadającej się do hodowli pszczoł. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „L. D. 33” 4070

POKOJE WOLNE
Pokój Marsz. Focha 47-2. (6939)

Umeblowany z łożenką. Sw. Trójcy 3-5. (6921)

1-2 pokoje umeblowane. Plac Piastowski 4-5. (4076)

Gdy pogromca wężów robi sobie wygodne posłanie.



Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty npadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.